

ZAPRASZAMY do serwisu **RENAULT AUTODRAP**

SERWIS MECHANICZNY
NAPRAWY
BLACHARSKO-LAKIERNICZE
CZĘŚCI ZAMIENNE

ASSISTANCE 24h 0602 292-556
 zgłaszanie i likwidacja szkód

Poznań, ul. Złotowska 85
 SERWIS MECHANICZNY 061 868 41 09
 NAPRAWY BLACHARSKO-LAKIERNICZE 061 868 44 61
 CZĘŚCI ZAMIENNE 061 868 24 27

Najchętniej czytany
 w WIELKOPOLSCE

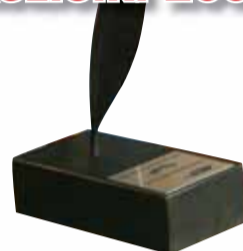
Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik. Ukazuje się od 15 maja 2002 roku.

Jesteśmy laureatem nagrody **Business Centre Club Ostre Pióro 2006**



Jesteśmy laureatem nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy RP **Dziennikarskie Koziołki 2007**



Rok VIII Numer 5/199 10 marca 2010 ISSN 1734-5294 www.twoj-tydzien.prv.pl CENA 2,00 zł (w tym 7% VAT)

Rozmowa z **MARKIEM SIUDYMEM**, aktorem teatralnym i filmowym

strona 3 i 11



Ludzie byli wspaniali, ale czasy były wredne

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI

Leszek Adamczewski
Uszkodzone schody donikąd strona 5

BABSKIE GADANIE

MAŁGORZATA MARKOWSKA
Parytetom mówię „NIE”! strona 6

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski
Dzień Kobiet jest raz w roku. I wystarczy! strona 6

Twój TYDZIEŃ w prenumeracie **ELEKTRONICZNEJ** zamówienia: 602 638409

Następny numer ukaże się w **środe 24 marca 2010**



STUDIO FRYZUR
Blandzi
Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

Tutaj kupisz kosmetyki
Wella, Bacchara

ZAPRASZAM
od poniedziałku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



**CIEKAWOSTKI
KOSMETYCZNE**



Łagodzi i naprawia



FOT. - LA ROCHE-POSAY

Skóra wrażliwa szybciej się starzeje ponieważ doznaje „stresu mikrozapalnego”. Są to takie objawy jak: podrażnienie, zaczerwienienie, pieczenie, ocieplenie, swędzenie i inne. Aby skutecznie zwalczać oznaki starzenia, nie wystarczy tylko pobudzać mechanizmy odbudowy skóry, ale trzeba zatrzymać „mikropodrażnienia”, które przyspieszają uszkodzenie elastyny, kolagenu i macierzy pozakomórkowej. W Laboratoriach La Roche-Posay opracowano substancję nazwaną

Neurosensyną chroniącą skórę przed rozwojem stresu mikrozapalnego. Jak pokazują badania substancja ta neutralizuje stan zapalny, także w głębszych partiach skóry tam gdzie dochodzi do degradacji włókien kolagenowych. **Krem Redermic+** poza Neurosensyną zawiera sprawdzone wcześniej składniki spowalniające procesy starzenia się i pobudzające regenerację: witaminę C i Madecassoid. Połączenie tych 3 czynników w łagodny, ale skuteczny sposób pozwala korygować zmarszczki i zapobiegać utracie jędrności. Jego działanie niweluje niedostrzegalne „mikropodrażnienia” i jednocześnie pobudza syntezę nowych włókien wypełniających i podporowych skóry właściwej. Krem jest nietłusty, delikatny, dobrze nawilża, daje poczucie komfortu. Cena 100 zł, 40 ml.

Trochę modelowania

Serum remodelujące **Lift Expert** **SORIFLAME** (30 ml, 99 zł) pomaga modelować owal twarzy, zapobiega wiotczeniu skóry, poprawia jej napięcie, gęstość i elastyczność. Zawiera formułę BioSpring z retinolem. Można je stosować zarówno rano jak i wieczorem samodzielnie lub pod krem. Serum ma jedwabnistą konsystencję, idealnie się wchłania i pięknie wygładza. **Liftingujący krem na noc Lift Expert** **ORIFLAME** (50 ml, 79 zł) to silnie ujędrniający krem, który pomaga odzyskać młody



FOT. - ORIFLAME

wygląd i owal twarzy, stymuluje odnowę komórkową i regeneruje skórę działając przeciwzmarszczkowo. Ma przyjemną konsystencję i zapach, przynosi skórze prawdziwy komfort. **Maseczka ujędrniająco-złuszczająca Lift Expert** to intensywny zabieg, który doskonale wygładza i napina skórę. (75 ml, 39 zł) Po zdjęciu maski skóra jest odnowiona, świeża, łagodniejsza, a w miejscach wcześniej pomarszczonych wygładzona. Efekt utrzymuje się kilka dni.

Rewitalizacja skóry

Lipo-strukturalny krem na dzień SPF 15 ELIXINE Revitalica 50+ przeciwdziała utracie napięcia i gęstości skóry w okresie menopauzy. Zawarty w preparacie Perenityl™ działa silnie przeciwrodnikowo, odbudowuje zniszczony naskórek, zapobiega wiotczeniu skóry, zmniejsza głębokość zmarszczek. Lipobelle Soyaglycone, fitoestrogen z soi, skutecznie poprawia metabolizm komórkowy, poprawia strukturę włókien kolagenowych, łagodzi efekty hormonalnego starzenia się skóry. Fotostabilne filtry SPF 15 chronią przed promieniowaniem UVA i UVB, zapobiegając fotostarzeniu, wspierają naturalne mechanizmy obronne skóry. Krem doskonale rewitalizuje zmęczoną skórę, pozostawia ją sprężystą i intensywnie nawilżoną. Preparat należy stosować codziennie rano na oczyszczoną skórę twarzy i szyi. Cena 69 zł, 50 ml.

FOT. - ELIXINE

tabletki drażowane
Sylimarol

lider leków na wątrobę
30 lat tradycji
krajowa sylimaryna

LECZY I CHRONI WĄTROBĘ

Sylimarol®
stosujemy w stanach rekonwalescencji po toksyczno-metabolicznych uszkodzeniach wątroby spowodowanych m.in. czynnikami toksycznymi (np. alkohol, środki ochrony roślin) oraz po spożyciu trudno strawnych pokarmów. Wspomagająco w zaburzeniach czynności i przewlekłych stanach zapalnych wątroby.

Przeciwwskazania: nadwrażliwość na którykolwiek ze składników lub na rośliny z rodziny Compositae. Subst. czynne: 100 mg *Silybi mariani fructus extractum* DER 20-34 : 1, ekstrahent: metanol 90%. Podmiot odpowiedzialny: PZZ HERBAPOL S.A.

Herbapol POZNAŃ TYLKO NATURA

TRADYCYJNY PRODUKT LECZNICZY ROŚLINNY Z OKREŚLONYMI WSKAZANIAMI WYNIKAJĄCYMI WYŁĄCZNIE Z DŁUGOTRWALEGO STOSOWANIA

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu



Specjalnie dla panów

Oriflame specjalnie z myślą o mężczyznach stworzył zupełnie nową serię – **North for MEN**, która skutecznie odpowiada na potrzeby męskiej skóry. Komplex Arctic Por Defence został opracowany przez naukowców którzy odbyli podróż w głąb Arktyki. Tam odkryli różaniec górski, roślinę która potrafi przetrwać surową arktyczną zimę. Korzeń tej rośliny posiada wyjątkowe właściwości lecznicze i ochronne. Bogaty w antyoksydanty zwiększa wytrzymałość skóry i pomaga szybciej jej się zregenerować oraz odbudować.

Wzmacniający żel do mycia ciała i włosów - Skutecznie oczyszcza, odżywia oraz

orzeźwia skórę i włosy. Pantenol nawilża je i wzmacnia. Ochronny kompleks Arctic Pro-Defence dba o utrzymanie ich w kondycji. (250 ml 14,90 zł). **Przeciwlupieżowy szampon** ma specjalną formułę, która oczyszcza i orzeźwia włosy oraz skórę głowy. Zapobiega pojawianiu się łupieżu. (250 ml 12,90 zł). **Orzeźwiający żel pod prysznic** o energetyzującym zapachu doskonale oczyszcza i rewitalizuje skórę. Wzbogacony mentolem i ochronnym kompleksem Arctic Pro-Defence. (250ml

14,90zł). **Mydło** (100 g 4,90 zł) dobrze oczyszcza, a mentol daje przyjemne uczucie chłodnego orzeźwienia. **Antyperspiracyjny dezodorant kulkowy** przez 24 godziny chroni przed nadmiernym poceniem się i niemiłą wonią. Gwarantuje doskonałą kontrolę i uczucie suchości. Bezałkoholowy. (50 ml 12,90 zł). **Antyperspiracyjny dezodorant w sprayu** z formułą 24-godzinnej ochrony przed poceniem nie pozostawia białych śladów na ubraniu. Zapewnia uczucie chłodnej świeżości. (150 ml 19,90 zł). Seria **North for Men ORIFLAME** to jeszcze więcej przydatnych kosmetyków do golenia, mycia i pielęgnacji.



FOT. - ORIFLAME

Opracowanie: MONIKA MAŃKOWSKA

Ludzie byli wspaniali, ale czasy były wredne

Rozmowa z **MARKIEM SIUDYMEM**, wszechstronnym aktorem teatralnym i filmowym

- Świetnie pan wypada w rolach komediowych. Kiedy się pan o tym przekonał?

- Tak naprawdę, to nie miałem wyboru. Bardzo rzadko obśadzano mnie w czymś poważniejszym. Gdzieś się utarło, że jestem od komedii. Poza tym zagrałem niewielu inteligentów. Nie przemawia przeze mnie żadna gorycz, po prostu tak już jest.

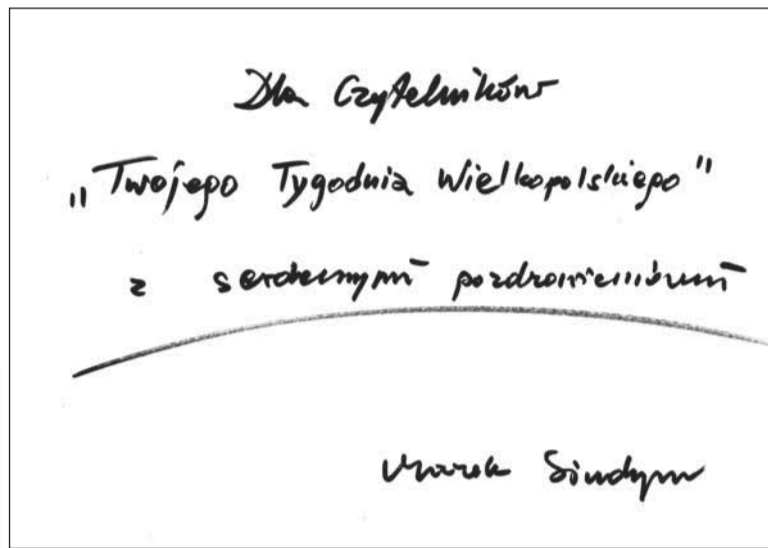
macie, w drugą stronę – niekoniecznie.

- Pańska popularność zaczęła się od roli woźnicy węglarki w filmie „Miś”. Co dla pana zmieniło się w polskim kinie od tamtego czasu?

- Bardzo dużo się zmieniło. Tak naprawdę popularność przyniósł mi kabaret Olgi Lipińskiej, w którym występowałem pod własnym nazwiskiem. Ten

- A tęskni pan za tamtymi czasami?

- Nie, nie tęsknię. Jeżeli się coś wspomina dobrze, mówi się że było pięknie, to tak naprawdę „piękni” byli ludzie. A tacy ludzie są we wszystkich czasach. Natomiast tamte czasy nie były dobre i z sentymentem wspomina się przede wszystkim swoich przyjaciół. Ludzie byli wspaniali, ale czasy były wredne. Było to pasmo upokorzeń



FOT. — KRZYSZTOF STYSZYŃSKI



FOT. — INTERNET

i nad wszystkim panować. I tutaj jestem dumny, że należę do narodu, który nigdy się nie dał zawłaszczyć w sensie mentalnym. W Polsce nigdy nie było prawdziwych, szczerze oddanych komunistów.

- Gdyby nie aktorstwo, miałby pan inny pomysł na swoje życie?

ko kierowca ciężarówki. Jeżeli nie było pracy dla aktora, to robiłem cokolwiek innego, nie bolało mnie to.

- Niektórzy marzą o roli szczególnej, napisanej specjalnie dla nich. Ma pan takie marzenie?

- Nie. Natomiast chciałbym kiedyś wyreżyserować sztukę.

W Polsce nigdy nie było prawdziwych, szczerze oddanych komunistów...

- Więc jest to taka pewna „szuflada”...

- W pewnym sensie tak...

- A lubi pan role komediowe?

- Lubię i nie mam co narzekać. Olga Lipińska powiedziała mi kiedyś, że jeżeli ktoś daje sobie radę w farsie i komedii, to na pewno da sobie radę w dra-

kabaret miał ogromny zasięg. „Miś” natomiast był nakręcony wcześniej, a pokazany dużo później. Nikt z nas nie wiedział wtedy jaki zasięg będzie miał ten film, jakim echem się odbije i na ile lat zostanie zapamiętany. Stał się jednak filmem kultowym, chociaż niespecjalnie lubię to określenie.

na każdym kroku. Zaczynając od zapłaty za pracę po dostępność do informacji. Na mieszkanie czekało się lata świetne. Potem się czekało na telefon. Jak ktoś już miał telefon, to był kimś z lepszej bajki. Ten brak dostępu do komunikowania się był celowo utrudniony. Oczywiście Państwu nie udało się wszystkiego kontrolować

- Oczywiście, że tak. Cały czas mam. Mam także drugi zawód, jestem trenerem jeździectwa. Zajmuję się tym nawet dłużej niż aktorstwem. Mam nieco sukcesów. Moi zawodnicy jeździli już w finale mistrzostw Polski w skokach przez przeszkody. Zresztą, nigdy nie narzekałem, że jak nie ma pracy to jest źle. Jeździłem też ja-

Jeśli jednak chodzi o aktorstwo, to nie czuję posłannictwa w tym co robię. Chciałbym robić to dobrze i móc tym zarabiać na życie.

- Po co ludziom teatr?

- Jak śpiewa Grzegorz Turnau – „Teatr jest po to by życie było inne niż dotąd”. Teatr jest

Dokończenie na stronie 11

Tutaj rozdziela się duże pieniądze

Rozmowa z BARBARĄ KWAPISZEWSKĄ, dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu

- Chciałabym przybliżyć mieszkańcom Wielkopolski działalność Wojewódzkiego Urzędu Pracy opisując to nieco łatwiejszym językiem. Wydaje mi się, że w Internecie czy w broszurach trafiamy na same skomplikowane nazwy, ten język jest trudny do zrozumienia dla wielu osób.

- Tak, szczególnie ten unijny język, do którego my w urzędzie już się przyzwyczailiśmy. Ale kilka lat temu, gdy weszliśmy do Unii, dla nas też te nowe pojęcia nie były łatwe. Dzisiaj pracownicy urzędu mają przyswojoną terminologię unijną oraz przepisy obowiązujące w Unii. A nie mogą być one mniej skomplikowane, ponieważ jesteśmy odpowiedzialni za rozdzielenie dużych pieniędzy.

- Urząd na co dzień nie ma kontaktu z bezrobotnymi, ale pośredniczy w szukaniu pracy za granicą, na przykład sezonowej.

- Na przełomie roku z biura pracy w Niemczech otrzymujemy oferty pracy dla studentów, jest to praca wakacyjna, dzieje się tak od kilku lat. Studenci chętnie z tych ofert korzystają, chociaż zanim wstąpiliśmy do Unii, zainteresowanie było większe. Nie tylko ze względu na przełożenie finansowe, ale wtedy poprzez urząd łatwiejsze było załatwienie legalnego wyjazdu i pracy. Obecnie studenci często sami załatwiają sobie pracę. Ale mamy dobrą współpracę z Danią, studenci chętnie wyjeżdżają nie tylko do pracy, ale chcą poznać kulturę innego kraju, pogłębić naukę języka. Z tego samego powodu Duńczycy przyjeżdżają do nas.

- Dotyczy to tylko unijnych państw?

- My nie wysyłamy studentów poza unię, ale kraje wschodnie wykazują zapotrzebowanie na pracę u nas.

- Współpracujecie Państwo też z Europejskimi Służbami Zatrudnienia?

- W województwie mamy 5 doradców EURES, to osoby które zdają egzamin w Komisji Europejskiej, otrzymują certyfikat doradcy EURES. Współpracują ze sobą w zakresie wymiany ofert pracy, ale też spotykają się przy organizowaniu giełd czy targów pracy. Doradca EURES jest opiekunem danego kraju. U nas jeden kolega ma pod opieką Hiszpanię, drugi Danię i mają zawsze bieżące informacje na temat rynku pracy.

- A jak wyglądają kontakty z Anglią i Irlandią? Tam dużo ludzi wyjechało.

- Wyjechało wiele osób do Anglii i teraz wielu ludzi wraca. Jednak nasz urząd nie ma dokładnych statystyk, ile osób wróciło. Mamy informację o tych, którzy chcą uzyskać zasiłek lub starają się o dotację unijną. Przywieźli na przykład jakiś kapitał i chcą rozwinąć własną działalność gospodarczą.

- A czy macie Państwo informację, kto wraca? Ludzie z niewielkimi kwalifikacjami, a szczególnie ci nie znający języka angielskiego w ogóle mieli problem ze znalezieniem pracy.



FOT. — ARCHIWUM

- Mieli trudność, ale oni też wracają. Jeżeli pobyl tam 2 lata, mają prawo do zasiłku i wracają do kraju. Ostatnie lata osłabienia gospodarczego na całym świecie spowodowały, że tamte kraje zaczęły rezygnować z pracy obcokrajowców, więc Polacy wracają. W IV kwartale 2008 roku było to niewiele ponad 100 osób, które wróciły i się rejestrowały, a teraz mamy 4000 osób w Poznaniu i Wielkopolsce. Podkreślam, że tyłu jest wracających, o których wiemy.

- To znaczy, że wiele osób mogło wrócić i od razu podjąć pracę na przykład w polskim przedstawicielstwie zagranicznej firmy i urząd pracy o tym nie wie?

- Albo łatwo znajdują pracę, bo mają lepsze kwalifikacje lub na przykład wprowadzają do firm nowe technologie czy umiejętności.

- A na czym polegają warsztaty organizowane przez WUP dla wracających z zagranicy i kto z nich korzysta, osoby z większymi czy mniejszymi kwalifikacjami?

- Przede wszystkim to zależy od tego, jak długo osoba przebywała za granicą i jaki miała kontakt z krajem. Łatwiej jest się odnaleźć na rynku pracy komuś, kto przyjeżdżał częściej, ma tu rodzinę i wie, jakie są realia naszego kraju, co się zmieniło (a zmienia się wszystko bardzo szybko). Jeżeli jednak ktoś był 2-3 lata poza krajem, nie miał kontaktu z Polską i nagle wraca, to trudno mu

się na rynku pracy odnaleźć, nawet nie wie, dokąd się zgłosić po pomoc, jak napisać CV, na jakie zawody jest zapotrzebowanie. I te warsztaty właśnie pomagają poruszać się na naszym rynku pracy.

- Czyli większe znaczenie ma takie przystosowanie społeczne?

- Nie jest regułą, że osoby z lepszym wykształceniem, łatwiej znajdują pracę. Czasami pracownicy budowlani czy mechanicy samochodowi szybciej ją znajdują, ponieważ teraz jest na nią zapotrzebowanie, chociażby dlatego, że dużo samochodów sprowadzono z zagranicy.

- Kto przydziela dotację na przykład osobom rozpoczynającym działalność gospodarczą czy firmom?

- My jako urząd tych dotacji nie udzielamy bezpośrednio, lecz są do nas składane projekty instytucji, które udzielają dotacji jako projektodawca. Nazywamy ich też operatorami. Dotacje przyznają także powiatowe urzędy pracy.

- Ale kim są ci operatorzy?

- To są fundacje, firmy szkoleniowe, instytucje zajmujące się rozwojem regionalnym i przedsiębiorczością. Taki projektodawca otrzymuje środki na realizację projektu, z których potem korzysta wiele osób. Firma uczy prowadzenia działalności gospodarczej, szkolenie kończy się opracowaniem biznesplanu, a najlepsze biznesplany komisja wybiera i przyznaje autorowi do 40.000 złotych dotacji na realizację tego planu.

Wygrywają plany, które najlepiej wpisują się w rynek pracy i mają szansę na przetrwanie.

- Zna Pani może jakiś przykład takiej działalności?

- Byłam niedawno na konferencji, podczas której pani z małej miejscowości opowiadała, że kupiła sprzęt do ćwiczeń (profilowanie sylwetki, zrzucenie zbędnych kilogramów). Pierwszy wstęp oferuje za darmo, kolejny za niewielką opłatą. Okazuje się, że jest na to duże zapotrzebowanie wśród kobiet. Inny przykład to zakup specjalnych noży do przygotowania podkładu ze słomy do nowoczesnej pieczarki, co też się powiodło. Firmy, które udzielają takich dotacji są odpowiedzialne za to, aby pieniądze zostały wykorzystane prawidłowo, a działalność była rzeczywiście prowadzona. W przeciwnym razie osoba musiałaby zwrócić dotację z odsetkami. Również ten projektodawca, który udzielił dotacji może być obciążony finansowo, gdyby był problem z odzyskaniem pieniędzy, więc nie może jej udzielać na przypadkową działalność.

- Rozumiem, że operatorem przyznającym dotację jest też Powiatowy Urząd Pracy, który między innymi przyznaje dotacje (mniejsze) na rozpoczęcie działalności gospodarczej?

- Tak, lecz w niższej kwocie. Pamiętajmy, że dotacje otrzymują nie tylko mieszkańcy Poznania, ale całego województwa. Są kryteria przyznawania. Są to przykładowo młodzi ludzie do 25 ro-

ku życia, grupy zagrożone bezrobociem, którym chcemy pomóc. Gdy kobieta na wsi stwarza zakład krawiecki lub fryzjerski i ma pracę, dzięki tej pomocy finansowej osiąga swój sukces. W Poznaniu dofinansowanie takiej działalności byłoby mniej uzasadnione, bo jest już dużo takich firm.

- W projektach uczestniczą też gminy. W województwie wielkopolskim są przedszkola finansowane z funduszy unijnych, dzięki czemu widoczne jest wyrównywanie szans, bo rodzice nie muszą za nic płacić, a gdyby przedszkole było płatne, wielu rodziców by z niego nie skorzystało. Czy dużo jest takich placówek oświatowych?

- Tak, całe poddziałanie 9.1.1 w ramach priorytetu IX jest skierowane na rozwój przedszkoli zarówno państwowych jak i prywatnych. Nie są to pieniądze na inwestycje, tylko na wyposażenie, materiały dydaktyczne, zatrudnienie wyspecjalizowanej kadry nauczycieli. Powstało wiele przedszkoli, jest duże zapotrzebowanie szczególnie na wsiach, przedszkola dobrze działają. Ale otrzymanie raz takiego dofinansowania nie gwarantuje jego kontynuacji w latach kolejnych. W przeciwnym razie nie trzeba by robić konkursów, tylko przedłużać stare umowy, a szansę ma mieć więcej osób.

- No właśnie, to jest chyba największy problem?

- Organizator przedszkola, np. gmina powinna sobie zabezpieczyć pieniądze na następne lata. Idea jest taka, aby pieniądze unijne pomogły ten projekt uruchomić i my to wspomagamy finansowo, zazwyczaj przez 2 lata. Nie jest wykluczone, że kolejny złożony projekt będzie ponownie przyjęty do realizacji, ale nie powinien być powieleniem poprzedniego. Nowy projekt złożony przez tego samego projektodawcę powinien mieć jakąś wartość dodaną, nowy pomysł. Tych projektów jest sporo i wygrywają najlepsze, niekoniecznie nowe.

- Podsumowując myślę, że pieniądze unijne dużo nam Polakom w ostatnich latach pomogły.

- Bardzo dużo. Pomijając już WRPO, czyli fundusze przeznaczone na inwestycje, to po raz pierwszy Program Operacyjny Kapitał Ludzki stanowi tak dużą ilość środków przeznaczonych na rozwój naszego społeczeństwa.

- I dotyczy konkretnych, pojedynczych osób, jak nauczycielek, których wynagrodzenie finansowane jest z pieniędzy unijnych oraz dzieci, które dzięki temu się uczą i rozwijają.

- Urząd Miasta realizuje np. projekt, który dotyczy kilku średnich szkół w Poznaniu. Wchodzi też nowy projekt systemowy dotyczący dzieci w klasach 1-3. Czyli pieniądze w ogromnym stopniu już wspomagają i będą wspomagać edukację naszych dzieci i młodzieży.

- A wykształcenie to nasza przyszłość. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
MONIKA MAŃKOWSKA

Uszkodzone schody donikąd



Na tropie jednej ze składnic skarbów kultury z listy Grundmanna

Tak zwana lista Grundmanna do dzisiaj podnieca poszukiwaczy skarbów. Urządzone przez Günthera Grundmanna na Dolnym Śląsku składnice dóbr kultury wielu błędnie uważa za sprytnie zamaskowane skrytki, gdy tymczasem miały one chronić zgromadzone zbiory przed bombardowaniami. Jak choćby tu, w schowanej wśród gór Michałkowej.

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Wrocław początkiem lat czterdziestych XX wieku w niczym nie przypominał, że gdzieś toczy się wojna.

Może tylko coraz mniej mężczyzn w sile wieku widywano na ulicach, po których normalnie kursowały tramwaje, a w kinach i teatrach nikt nie narzekał na frekwencję. W 1941 roku ówczesny Breslau z 615.000 mieszkańców zajmował dziesiąte miejsce na liście największych miast Trzeciej Rzeszy, na której to liście – dodajmy – uwzględniono również miasta polskie z ziem jesienią 1939 roku włączonych do Rzeszy, choćby Łódź, Poznań, czy Katowice.

Był rok 1942, szczytowy okres zwycięstw hitlerowskich Niemiec w Europie. Nad znaczną częścią kontynentu powiewały czerwone flagi z czarną swastyką w białym kole. Ale właśnie w 1942 roku zwykli Niemcy tak na dobre zaczęli dopiero odczuwać niedogodności wywołanej przez siebie wojny, do

LESZEK ADAMCZEWSKI której pod koniec roku poprzedniego przyłączyły się również Stany Zjednoczone Ameryki.

W tymże 1942 roku alianci, zwłaszcza Brytyjczycy, do których szybko mieli przyłączyć się Amerykanie, zintensyfikowali bombardowania Niemiec. I chociaż nie były to jeszcze wielkie bombardowania strategiczne lat 1943-1945, to jednak ich skutki coraz dotkliwiej odczuwali Niemcy. Zwłaszcza gospodarka Trzeciej Rzeszy.

Mieszkańcy Wrocławia żyli jeszcze w poczuciu względnego bezpieczeństwa. Nad miastem nie pojawiały się bombowce alianckie, bo Dolny Śląsk leżał wtedy poza ich zasięgiem, ale z biegiem czasu groźba nalotów stawała się coraz bardziej realna.

Dobrze rozumiał to urzędujący w budynku Muzeum Sztuk Pięknych przy Gartenstrasse 74 w Breslau profesor doktor Günther Grundmann, konserwator zabytków prowincji dolnośląskiej. A jeszcze lepiej rozumie li to berlińscy przełożeni profesora, którzy na własnej skórze doświadczali skutków wojny. Bombowce Królewskich Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii już od 1940 roku zapuszczały się nad Berlin.

I właśnie na początku 1942 roku Grundmann otrzymał

z Berlina polecenie wyszukania w terenie miejsc nadających się na składnice dzieł sztuki, eksponatów muzealnych, cennych księgozbiorów i archiwaliów, po prostu dóbr kultury, które zamierzano wywieźć z bombardowanych przez nieprzyjaciela dużych miast niemieckich.

Günther Grundmann był znawcą dziejów Śląska, a zwłaszcza dóbr kultury, które przez wieki tu powstawały lub zgromadzono w licznych zamkach, pałacach i świątyniach oraz muzeach, bibliotekach i archiwach. Wiedział więc, co należy chronić i gdzie można będzie dobra te składować.

Grundmann polecił zatem z jednej strony przygotować wykazy najcenniejszych przedmiotów i zbiorów, znajdujących się na terenie Dolnego Śląska, z drugiej zaś zaczął organizować sieć składnic – magazynów depozytowych skarbów kultury. Konserwator rozumował logicznie. Na składnice wybierał przede wszystkim obiekty sakralne: kościoły, klasztory i plebanie położone w prowincjonalnych miasteczkach i wioskach, a także leśniczówki, prywatne wille oraz liczne na Dolnym Śląsku zamki i pałace. Liczył, że takie obiekty, znajdujące się z dala od głównych ośrodków miejsko-przemysłowych, nie będą bombardowane.

Pierwsze składnice powstały w Kamenz i Heinrichau, czyli w Kamieńcu Ząbkowickim i Henrykowie nad Oławą, dokąd transporty dóbr kultury zaczęły trafiać już od maja 1942 roku. Na składnice Grundmann wypatrzył przepiękny zamek w pierwszej z wymienionych miejscowości i zespół klasztorny cystersów w drugiej.

Przez następne dwa lata, do czerwca 1944 roku, Grundmannowi udało się zorganizować tego typu składnice w osiemdziesięciu miejscowościach, a właściwie w siedemdziesięciu dziewięciu, ponieważ wioska Gröditzberg (Grodziec koło Złotoryi) umieszczona została na jego liście dwukrotnie: raz jako składnica urządzona w barokowym pałacu i ponownie jako składnica w miejscowym zamku. 75 tych miejscowości znajduje się na obecnym terytorium Rzeczypospolitej, pozostałe zaś w Czechach i Niemczech.

Do składnic wywożono przede wszystkim skarby kultury z największych miast prowincji dolnośląskiej, głównie z Wrocławia. Trafiały tu też zbiory i kolekcje z innych regionów Niemiec, zwłaszcza z Berlina, w tym 505 skrzyń z najcenniejszymi, unikatowymi zbiorami Pruskiej Biblioteki Państwowej, które zrazu składowano w zamku Fürstenstein koło Waldenburga (dzisiaj Książ w Wałbrzychu), a później przewieziono do Grüssau koło Landeshut (Krzeszowa koło Kamiennej Góry). W kościołach świętego Józefa i Najświętszej Marii Panny klasztoru w Grüssau znajdowała się jedna z osiemdziesięciu składnic Grundmanna.



FOT. - LESZEK ADAMCZEWSKI
Widok na centrum Michałkowej w Górach Sowich.

Nas interesować tu będzie inna składnica dolnośląskiego konserwatora. Urządzona ona została w Michelsdorfie niemal w samym centrum podwałbrzyskich Gór Sowich. Ta wieś łańcuchowa należy do najstarszych w okolicy. Powstała jako wieś książęca, którą lokowano w 1318 roku. W połowie osiemnastego stulecia należała do barona von Seidlitz, który w 1757 roku wzniósł tu barokowy pałac o interesującej bryle i bogato zdobionych elewacjach.

Historyk sztuki Józef Gębczak latem 1945 roku rozszyfrował spis miejscowości, gdzie niemiecki konserwator urządził składnice i listę tę przekazał działającej na Dolnym Śląsku komisji rewindykacyjnej Ministerstwa Kultury i Sztuki RP, którą kierował Stanisław Lorentz, a później Witold Kiezkowski. Po latach o Michałkowej, jak Polacy nazwali Michelsdorf, Gębczak w opracowaniu „Losy ruchomego mienia kulturalnego i artystycznego na Dolnym Śląsku w czasie drugiej wojny światowej” pisał:

„Składnica konserwatora z Berlina. Kiezkowski w czasie objazdów zwiadowczych w 1945 roku stwierdził, że w zamku [faktycznie był to pałac – przyp. L. A.] znajduje się spora liczba dywanów i skrzyń z Muzeum Narodowego w Warszawie i że nie wszystkie zostały uratowane. Wcześniej zbiory tej składnicy zabezpieczył Pełnomocnik Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i skrynie ze zbiorami zdeponował w starostwie w Świdnicy pod opieką Referatu Kultury i Sztuki, skąd zabrał je Kiezkowski”.

Okolicami Wałbrzycha, a zwłaszcza leżąca w pobliżu Świdnicą (Schweidnitz) i okolicznymi miejscowościami Polacy zainteresowali się już w maju 1945 roku. Muzealnicy z Ministerstwa Kultury i Sztuki RP, tropiący polskie skarby kultury wywiezione z Generalnego Gubernatorstwa, rychło dowiedzie-

li się, że – jak pisał Kiezkowski – „zbiory ewakuowane w ostatniej chwili przez Niemców z Krakowa pozostały na Śląsku. Zgrupowane one były w Prudniku i pod Prudnikiem, w Świdnicy i kilku zamkach okolicznych”.

Zabytki przywiezione do Schweidnitz transportami kolejowymi w ostatnich dniach 1944 i pierwszych 1945 roku ulokowano w dwóch prowizorycznych magazynach urządzonych przy Waldenburgerstrasse 12 i 27. Opiekujący się zgromadzonymi tam skarbami Arthur Szibler i właściciel jednego z domów przy wspomnianej ulicy Wałbrzyskiej Paul Dorn zeznali, że część dzieł sztuki pochodzących z Warszawy zgromadzono w zamku Kynau i pałacu w Michelsdorfie.

O świdnickich magazynach i bezcennych obrazach z Muzeum Narodowego w Warszawie, wywiezionych przez Rosjan z zamku Kynau (to dzisiaj Zagórze Śląskie) do podleningradzkiego Puszkina, pisałem w „Twoim TYGODNIU WIELKOPOLSKIM” rok temu. Pozostało więc do przedstawienia to trzecie miejsce – dzisiaj Michałkowa.

Szibler i Dorn powiedzieli, że do zamku Kynau i pałacu w Michelsdorfie zwieziono zabytki wyładowane z trzech piętnastotonowych wagonów. Szczegóły – zdaniem obu Niemców – mieli znać właściciele firm spedytorskich, ale wątpliwe, by Polakom w powojennym chaosie udało się ich odnaleźć.

Z opracowania Gębczaka wiemy, co Kiezkowski zastał w pałacu w Michałkowej. Zabytki te wywieziono, a w pałacu urządzono dom wczasowy, który później spłonął. Do dziś zachowały się po nim nikielne ślady: trochę gruzów, częściowo dostępne, ale puste piwnice oraz zniszczone zewnętrzne schody wejściowe. Schody donikąd...



Te schody wiodły kiedyś do pałacu w Michelsdorfie, gdzie Günther Grundmann urządził jedną ze swych osiemdziesięciu na Dolnym Śląsku składnic skarbów kultury.

Siedem kobiet w sukienkach



Każde z tych spotkań to ciepły, osobisty Dzień Kobiet.

Zoja, Bogda, Ola, Aleksandra, Barbara, Mira i Beata wiedzą, że każdy nosi w sobie wartościowe emocje, myśli i przeżycia. Dzielenie się nimi stanowi, według autorek, formę podarunku składanego zarówno sobie, jak i słuchającym. Na książkę złożyło się siedemnaście tematów opracowanych przez każdą autorkę w formie krótkiego artykułu-eseju. Czytanie ich to małe spotkania z pełnymi pasji i wspomnień, wspaniałymi kobietami. Można wybrać się do siedmiu domów rodzinnych i do siedmiu kuchni, przeżyć siedem przygód i siedem miłości.

Siedem przyjaciółek, niczym w czasach dzieciństwa, spotyka się przy kawie, aby porozmawiać o wszystkim, z czym stykają się na co dzień. Rzeka tematów i przemyśleń znalazła ujście w książce „Siedem kobiet w poszukiwaniu wartości”.

Spełnione, szczęśliwe i dojrzałe kobiety, mieszkanki Poznania, zdecydowały podarować sobie wieczory rozmów i wsparcia. Regularnie spotykają się w ulubionej kawiarni, aby podzielić się przemyśleniami i wspomnieniami, dla których inspiracją są często doświadczenia codzienne.

Lektura tej książki przypomina podróż ku drugiej osobie. Ważna dla pań, które noszą w sobie chęć poznania i podzielenia się emocjami z kobietami, takimi jak one. Szczególnie cenna w Dniu Kobiet – zarówno jako prezent dla przyjaciółki, koleżanki z pracy, mamy, siostry, jak i dla samej siebie.

Książkę wydało wydawnictwo Rhythmos; można ją kupić za pośrednictwem sklepu internetowego na stronach wydawcy. Więcej informacji o Klubie Kobiet *Sukienka* można znaleźć na stronie www.klubsukienka.pl

Parytetom mówię „NIE”!

BABSKIE GADANIE



Co roku piśszę o Dniu Kobiet więc w tym postanowiłam, że nie będę. Nadmienię tylko, że strasznie mnie śmieszą te świąteczne epitety: nasze piękne panie, płeć piękna, gwiazdki, kobiety, żonki itd., które na co dzień są cyborgami bojowymi (to o teściowych), babiszonomi (np. koleżanki z pracy), ślepyimi babsztyłami za kierownicą (to wiadomo o kim), starymi (to o żonach najczęściej). To urocze jak wstrętny babiszon może się na jeden dzień cudownie zmienić w płeć piękną.

Wielbiciele pięknych pań, czyli w większości same panie postanowiły uszczęśliwić koleżanki jak kraj długi i szeroki parytetami. Znaczący żeby babek w polityce było tyle co chłopów, albo i więcej i żeby to gwarantowała nie jakieś tam wydumane kompetencje, ale po prostu ustawa. Tego, że kobitki do polityki się nie pchają, bo nie chcą pomysłodawczyni nie przyjmują do wiadomości. Walka o równowagę estrogenów i testosteronu w parlamencie trwa

mimo braku zainteresowania ze strony zainteresowanych. Jak rozumiem większość niewiaści ma ważniejsze rzeczy na głowie niż zostanie Kempą czy inną Beger i taplanie się w sejmowym błotku, ale jest grupa, która wie lepiej.

W Polsce wszystko jest możliwe, więc potrafię sobie wyobrazić, że ktoś tę głupotę ubierze w literę prawa. Testosterony ze strachu przed posądzeniem o damski szowinizm przegłosują w Sejmie i może dodadzą nawet coś od siebie. A potem tylko patrzeć jak do wsi wzorem carskich kibitek będą przed wyborami zjeżdżać partyjni działacze i dobierać babki po uważaniu by się liczba zgadzała.

W tym roku wszystkie na K – rzece działacz - jest was we wsi 15 a tyle nam brakuje. Baby w płacz, że krowy cielne, dziecki małe, stary w Polsce pójdzie i wszystko przepije, albo dziecko zrobi Pleśniakowej, bo te na P później w posły będą brać. Chłopy Rejtanem przed działaczem, że baby nie dadzą, z głodu umrą, że słurowała przed Bogiem z nim do starości bez przerwy, że żywiec na zmarnowanie pójdzie...

Dzieci w płacz, krowy w ryk, tylko działacz niewzruszony wyczytuje, która tam na listę i z jakim numerem będzie wpisana. Płacz i zgrzytanie zębów.

Panie feministki oczywiście ze śpiewem na ustach w posły pójdą. Prawo im to zagwarantuje zamiast tych durnych wyborców, co to na nie nie głosowali przez lata, ciemniaki jedne!

Pewnie kobiet w polityce dzięki parytetom będzie więcej, ale czy od tego polityka będzie prowadzona lepiej? Skuteczniejszej? Raczej wątpię. Warto też wspomnieć, że takie prawne rozwiązania są dla zdolnych, dynamicznych Polek zwyczajnie obraźliwe. Udowodniłabym, że kobieta może tak samo dobrze robić polityczną karierę jak mężczyzna i zapisałabym się do jakiejś partii, ale jeszcze nie stworzono takiej, do której przystąpić bym się nie wstydziała. Dlaczego nie założę własnej? Bo się boję, że mi się pomysłodawczyni parytetów zapisać, albo co gorsza jakieś Kempy! Prawda jest prosta - dobrzy/dobre zawsze się wreszcie przebiją i pomocy ustawowej nie potrzebują, a nieudacznicy/nieudacznice zawsze będą na peryferiach politycznego świata płakać, że są dyskryminowane.

Ja do polityki z mocy ustawy nie chcę i innym tego też nie życzę. Sama sobie poradzę. Jak mi się będzie chciało.

MAŁGORZATA MARKOWSKA

REPLIKA POLECA NA DZIEŃ KOBIEŃ



Aby do mety Joanna Kruszczyńska, cena 25,90, Wydawnictwo REPLIKA.

„Aby do mety” to powieść, która przedstawia pewien okres życia bohaterki, Miry,

trzydziestoletniej kobiety, niedoszłej nauczycielki historii i początkującego grafika. Okres, w którym ma zapasć jedna z najważniejszych decyzji w jej życiu. Początkowo Mira stawia sobie za cel nadrzędny dociągnięcie do ołtarza aktualnego wybranka serca, w miarę jednak upływu czasu zaczyna zadawać sobie pytanie, czy Łukasz jest aby na pewno tym, z którym powinna spędzić resztę życia. Zachowanie narzeczonego i liczne sytuacje świadczące o niewystarczającym zaangażowaniu emocjonalnym, początkowo nie przeszkadzają Mirze w konsekwentnym „parciu” do mety. Pojawienie się jednak w jej życiu, kolejno dwóch mężczyzn powoduje rozterki duchowe bohaterki i całą masę wątpiwości. Dodatkowo wspierana przez dwie przyjaciółki; Agnieszkę, artystyczną duszę o żelaznych zasadach i wyglądzie żurnalowej modelki, jak i Ulę, ciepłą, przyjazną wszystkim kobietę, przykładową żonę i matkę czwórki rozrykanego rodzeństwa, decyduje się jednak na odroczenie terminu ślubu. Przy okazji udaje jej się znaleźć miłość i przekonać

się, że nie jest istotny sam bieg do mety, ale to z kim się biegnie.

Z okazji DNIA KOBIEŃ mamy dla Państwa trzy komplety książek Joanny Kruszczyńskiej „Aby do mety” oraz „Awaria uczuć”. Jest to bardzo sprawnie napisana literatura kobieca pełna humoru. Aby wziąć udział w konkursie należy przysłać SMS z hasłem Dzień Kobiet na numer tel. 606-25-24-23.



Gry i zabawy dla dzieci Małgorzata Cieślak, cena 25,90 zł, Wydawnictwo REPLIKA.

Zabawy i gry dla dzieci to znakomity poradnik dla rodziców i opiekunów. Autorka pokazuje, że nie potrzeba drogich zabawek i wymyślnych sprzętów, aby mądrze i ciekawie bawić się z dzieckiem. Karton po butach, sznurek, szyszki i dwa fotele pozwalają wyczarować świat, w którym maluch przeżywa najbardziej niezwykle przygody. Wychowywanie dziecka jest jak hodowanie niezwyklej rośliny. Trzeba wiele serca, czasu i cierpliwości, aby je właściwie kształtować. Książka Małgorzaty Cieślak prowadzi nas krok po kroku, pokazując, jak w prosty i przyjemny dla malca sposób rozwijać olbrzymie możliwości tkwiące w każdym dziecku. Szczególnie cenne są porady

dotyczące zabaw dla dzieci chorych, unieruchomionych w łóżku, oraz sposobów zajęcia uwagi malucha podczas długiej podróży samochodem. Autorka jest doświadczoną mamą, która przedstawione w książce propozycje gier i zabaw wymyśliła dla swojego dziecka, i wraz z dzieckiem je przetestowała.



Awaria uczuć Joanna Kruszczyńska, cena 25,90 Wydawnictwo REPLIKA.

Los wydaje się sprzyjać Matyldzie. Jest młoda (wciąż jeszcze), kochana (choć bez pierścienka na palcu), odnosi sukcesy zawodowe. Jej życie płynie bez większych wstrząsów, dokładnie tak, jak sobie zaplanowała. W pewnym momencie okazuje się jednak, że los przygotował dla niej niespodziankę. Oto nagle po koleżeńskim zjeździe stabilna życiowa konstrukcja zaczyna chwiać się w posadach: ukochany Paweł wyjeżdża na roczny kontrakt zagraniczny i zrywa kontakt, ona sama zaczyna cierpieć na dziwne dolegliwości żołądkowe, rzekoma przyjaciółka okazuje się być wrogiem, a zamiast awansu dostaje wypowiedzenie z pracy. Jakby tego było mało, w jej życiu pojawia się dawna miłość... Czy Matyldzie uda się na nowo ułożyć sobie życie? (mon)

Dzień Kobiet jest raz w roku. I wystarczy!



TAK MYŚLĘ

Zyczliwi koledzy ostrzegali, ale ja nie wierzyłem. I doczekałem się. Nadszedł 199 numer „Twojego TY-GODNIA WIELKOPOLSKIEGO” i na mój felieton... zabrakło miejsca. Z góry przytłoczyło mnie BABSKIE GADANIE Małgosi Markowskiej, z boku dopadła mnie zastępca redaktora naczelnego Monika Mańkowska. Nie było gdzie uciekać, a restrykcji stosować nie wypadalo – Dzień Kobiet zobowiązuje.

To wersja jak najbardziej oficjalna i tak będę twierdził do końca życia. No bo jak tu się przyznać, że klawiatura odmawia posłuszeństwa i nijak nie da się już pisać o głupotach polityków – na poznańskim kongresie PiS ich nie brakowało, pijanych za kierownicą celebrytach i aktorach, którzy nie potrafili czytać. Rzeczywistość coraz częściej przeraża wyobraźnię, a wtedy trzeba zrobić sobie przerwę w pisaniu pryncypialnych felietonów. Choćby niby z okazji Dnia Kobiet.

Kilka dni temu wróciłem ze Szwajcarii, a konkretnie z Genewy, gdzie oglądałem sobie przez trzy bite dni samochody i panie przy owych samochodach, zjadłem dwa obiady jako gość Nissana, trochę popilem (energetyczny drink) w barze Toyoty, w Volvo przegryzłem smaczną bułkę z czymś tam, w barze Alfę Romeo wstrząsnęła mną kawa po walająca swoją mocą z nóg, w Mer-

cedesie... Tak sobie chodząc po geneńskim salonie motoryzacyjnym (a jak!), tak sobie żyłem w blasku reflektorów i wśród pięknych samochodów. Trzy dni, ale zawsze, będzie co wspominać.

Piszę o tym trochę dlatego, że takie pobyty w normalnym świecie dobrze na mnie (a zapewne i na innych) wpływają. Wróciłem wyluzowany i odprężony i tylko dlatego dałem się przytłoczyć przez BABSKIE GADANIE i zepchnąć w kąć przez zastępcę redaktora naczelnego w spódnicę. Kiedy indziej krew by się polala, a dzisiaj proszę, jestem cool. I spoko.

Oczywiście szybko wracam do zdrowia psychicznego – pierwszą terapię szokową miałem po zjechaniu z niemieckiej autostrady w Świecku na tor przeszkód zwany polską drogą, drugą na grudnej stacji benzynowej, trzecią, gdy wdepnąłem w psie g... wysiadając z auta. I tak dalej, i tak dalej.

Dlatego, drogie Panie lojalnie uprzedzam – Dzień Kobiet minął, ja wracam do świata żywych i nie dam się już tak stłamsić. Numer 199 „TTW” był wyjątkiem, o którym radzę wszystkim zapomnieć. Takie anomalie zdarzają się raz na sto lat. I wystarczy.

A poza tym... wszystkiego dobrego drogie Panie! Podobno Dzień Kobiet jest świętem komunistycznym, ale... każda okazja jest dobra, by swoim paniom podarować kwiatki, pożyczyć życzliwie, może nawet pocałować lub powiedzieć „kocham”. Bo tego nigdy za wiele, mówię to ja – choć dzisiaj przytłoczony przez... mile panie.

TOMASZ MAŃKOWSKI

Klub Pracy dodaje pewności

Rozmowa z KINGĄ ORMANTY, psychologiem, doradcą zawodowym w Powiatowym Urzędzie Pracy w Poznaniu



- Jak można trafić do Klubu Pracy?

- Udział w zajęciach klubowych zawsze jest poprzedzony konsultacją z doradcą zawodowym. W trakcie porady indywidualnej doradca analizuje problem osoby szukającej pracę, w celu rozważenia jak najlepsze rozwiązanie tego problemu. Jeżeli istnieje potrzeba skierowania na zajęcia prowadzone przez Klub Pracy wtedy doradca zawodowy omawia tę propozycję z bezrobotnym informując go o programie, przebiegu zajęć, tematyce, oraz specyfice szkolenia.

- Jak reagują na to osoby poszukujące pracę?

- Często uważają, że jest to marnowanie ich czasu. Po ukończonych zajęciach ta opinia bardzo często się zmienia. Zajęcia organizowane w Klubie Pracy dostarczają aktualnej informacji o rynku pracy, poszerzają świadomość bezrobotnego i potem taka osoba zaczyna inaczej postrzegać siebie, rynek pracy i sens takiego szkolenia. W trakcie kontaktów indywidualnych nie jesteśmy w stanie uaktywnić takiego procesu uczenia się jaki zachodzi w wieloosobowej grupie. Podczas zajęć grupowych osoba uczy

się szybciej poprzez nawiązywanie relacji interpersonalnych, uczestnicząc w ćwiczeniach grupowych niż w trakcie indywidualnych konsultacji opartych głównie na relacji dwukierunkowej. Z niektórymi osobami bezrobotnymi dopiero po ukończonych zajęciach doradca ma możliwość wypracowania rozwiązania problemu zawodowego, ponieważ ich postawa ulega zmianie oraz wzrasta poziom motywacji do podejmowania działań prowadzących do zatrudnienia.

- Jakiej wiedzy i jakie umiejętności dostarcza Klub Pracy?

- Poszerza wiedzę o współczesnym rynku pracy, ułatwia poruszanie się po tym rynku pracy, dostarcza informacje na temat rozmów kwalifikacyjnych, pisanie dokumentów aplikacyjnych, standardowych pytań, które są zadawane w czasie rekrutacji, a także samych metod poszukiwania pracy. Taką wiedzę trzeba mieć, by dać sobie radę.

- Dla kogo jeszcze są te zajęcia?

- Dla osób po zwolnieniach grupowych. Osoby które spędziły 20, 30 lat w jednej firmie są całkowicie zdezorientowane, nie wiedzą jak się do tego zabrać. Ta-

kie osoby są w szoku i potrzebują wiedzy oraz wsparcia, a to wszystko daje Klub Pracy. Jako prowadząca zajęcia aktywizacyjne grupowe dla osób bezrobotnych dostrzegam to wyraźnie. Pułapką po utracie pracy jest przyjęcie pozycji ofiary. Sprzyja temu fakt, że w społecznym odczuciu zwolnienie postrzegane jest jako rodzaj pewnej krzywdy. Ale wtedy można stracić wpływ na swoją sytuację, można wpaść w depresję, apatię, przestać o siebie dbać także pod względem fizycznym. Taki stan odbija się na naszej twarzy. I potencjalny pracodawca to dostrzeże. Osoby po zwolnieniach grupowych szukają pracy, ale z takim nastawieniem nie znajdują jej, przegrávají, są w stanie kryzysu psychicznego. Dlatego bardzo ważne jest kontynuowanie aktywności życiowej, a temu również sprzyjają zajęcia w Klubie Pracy.

- A inne przykłady?

- Mam podopiecznych, którzy tak mocno koncentrują się na czynnikach dyskryminujących, takich jak niepełnosprawność, wiek lub płeć, że nie są w stanie konstruktywnie poszukiwać pracy. Klub pomaga przełamywać te bariery, obala mity. W psychologii jest znane zjawisko samospelnia-

jącego się proroctwa, polegającego na tym, że oczekiwania w stosunku do przyszłych zdarzeń mają wpływ na zachowanie jakie wywieramy na innych i na samych siebie powodując spełnienie tych oczekiwań. Czyli, jak ktoś nie wierzy, że znajdzie pracę, to jej nie znajdzie, choć niby będzie szukał. Czynniki dyskryminujące są, ale trzeba sobie z nimi dawać radę.

- Klub jest potrzebny bezrobotnym w każdym wieku?

- Zdecydowanie tak, zarówno dla starszych jak i tych młodszych. Na przykład, w czasie rozmów kwalifikacyjnych możemy spotkać się z krytyką, a z tym niewiele osób sobie radzi. Umiejętność ta jest niezależna od wieku. Trzeba umieć budować swój wizerunek w oczach pracodawcy.

- Czy zdarza się, że po zajęciach w Klubie Pracy bezrobotni nabywają takiej pewności siebie, że sami sobie tworzą miejsca pracy, zakładają własne firmy?

- Tak, ale rzadko. Do takiej działalności trzeba mieć jednak szczególnie predyspozycje i wiedzieć jakie jest zapotrzebowanie na konkretną usługę na rynku pracy.

- Kto dzisiaj sobie lepiej radzi na rynku pracy, mężczyźni czy kobiety?

- Chyba kobiety, bo tracąc pracę nie zlamują się tak łatwo, nie tracą tak szybko wiary w siebie i pewności siebie. Ale im jest łatwiej, bo to zawsze przecież mężczyzna musiał pracować, zarabiać i utrzymywać dom.

- Mężczyzna w wieku 60 lat traci pracę. Co pani wtedy radzi – szukać nowej, czy przeczekać jakoś do 65 roku życia i emerytury?

- Szukać nowej. Zawsze lepiej jest pracować niż beczynnie czekać na emeryturę. A szanse są. W takich sytuacjach warto powiedzieć „to umiem i to też umiem”. Bagaż doświadczeń zawodowych to kapitał, z którego warto korzystać. Niestety, zbyt powoli dociera to do pracodawców.

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

VIOLETTA SOROCZYŃSKA (KROSNO, GMINA MOSINA):

- Na pierwszych zajęciach w Klubie Pracy w ogóle nie wiedziałam o co chodzi, jakbym na innym świecie żyła. Po urodzeniu dziecka ze względu na stan zdrowia prawie 25 lat nie pracowałam nigdzie na stałe. Teraz muszę zarabiać, a nie mam nawet wykształcenia średniego i pracodawcy często nie chcą nawet z mną rozmawiać. Dzięki zajęciom w Klubie Pracy wiem dzisiaj dużo więcej jak rozmawiać z potencjalnym pracodawcą, jak się korzystnie zaprezentować.

ANDRZEJ KOCZOROWSKI (POZNAŃ):

- Klub Pracy, to bardzo cenna inicjatywa. Na początku byłam dosyć sceptycznie nastawiona do uczestniczenia w zajęciach klubowych, ale przyszedłem z ciekawości. I okazało się, że ten sceptycyzm nie był uzasadniony – to cenne 55 godzin zajęć w różnej formie. Szkolenia, testy, zajęcia warsztatowe bardzo mi się przydały i zyskałem dzięki temu orientację jak świat dzisiaj wygląda. Jest to szczególnie przydatne dla ludzi którzy starali się o pracę przed wielu laty w innych zupełnie warunkach. Ostatni raz stałą pracę miałem w 2001 roku. Z zawodu jestem nauczycielem akademickim, ale nie zrobiłem na czas habilitacji i... zostałem bez pracy. Wszystko, o czym dowiedziałem się w Klubie Pracy było nowe. Przedtem pracowałem w jednej firmie, dostawałem nawet poza etatem godzinny zlecenie i nigdy nie musiałem sam starać się o pracę. Nie miałem żadnych rozmów kwalifikacyjnych, tylko tak to wszystko jakoś samo przychodziło. Teraz, po zajęciach w Klubie, już wiem jak dzisiaj pracy należy szukać i co trzeba wiedzieć, żeby być skutecznym. Szukam pracy biurowej, chętnie też wróciłbym do szkolnictwa. Skończyłem filozofię, a uczyłem głównie logiki, trochę filozofii. To specjalność niezbyt dzisiaj rozchwytywana na rynku pracy w Polsce. A pobyt w Klubie Pracy natchnął mnie optymizmem. Teraz już wierzę, że może się to udać.

ANNA WAWRZYŃIAK (POZNAŃ):

- Kilkanaście lat pracowałam i nie byłam przygotowana do szukania zatrudnienia dzisiaj, gdy rynek pracy tak bardzo się zmienił. Moim największym problemem było to, że zupełnie nie wiedziałam jak się zabrać do szukania pracy. Zajęcia w Klubie Pracy bardzo mi pomogły. Uważam, że są bardzo dobrze zorganizowane, wszechstronne, wiele tematów jest poruszonych w sposób fachowy i przystępny. Na początku byłam sceptyczna, bo chciałam szukać pracy, a nie chodzić na jakieś zajęcia. Myślałam, że jak mam wyższe wykształcenie, to już się nauczyłam tego, czego powinniśmy się nauczyć. Ale... nie miałam racji. Osoba prowadząca zajęcia była kompetentna i merytorycznie przygotowana. Etat straciłam w 2006 roku, potem pracowałam na umowy-zlecenia, ale to mnie zupełnie nie satysfakcjonowało. Od 7 miesięcy jestem zupełnie bez pracy. W swoim życiu przed laty miałam jedną rozmowę kwalifikacyjną, ale to było zupełnie coś innego. Dzisiaj są inne zasady, sztuczki stosowane przez pracodawców, jakieś testy. Nie bardzo mi się to podoba, ale muszę zmienić swoje nastawienie, bo mi ono nie pomoże w znalezieniu zatrudnienia. Dzięki zajęciom w Klubie Pracy mam teoretycznie większe szanse i chcę pracy szukać aktywnie. To ważne, bo wpadłam w taki „dołek”, że praktycznie przez wiele tygodni nic nie robiłam, by zmienić swoją sytuację.

Zapraszamy do Klubu Pracy

Klub Pracy jest miejscem, w którym osoba bezrobotna ma szansę zdobyć umiejętności z zakresu aktywnego poszukiwania pracy oraz wziąć udział w zajęciach aktywizacyjnych.

Uczestnicy zajęć mają szansę nauczyć się:

- aktywnego i skutecznego poszukiwania pracy,
- przygotowywania się do rozmowy kwalifikacyjnej,
- asertywnej postawy,
- poznać techniki komunikacji werbalnej i niewerbalnej.

Podczas trwania zajęć uczestnicy mogą również korzystać z dostępnej na salach literatury fachowej w wyżej wymienionej tematyce.

Zajęcia odbywają się w systemie trzytygodniowych kur-

sów, prowadzonych jednocześnie dla 4 grup. Są prowadzone przez liderów Klubu Pracy, a podczas ich trwania uczestnicy mają szansę spotkać się ze specjalistą ds. doradztwa personalnego oraz wizażystką.

Aby uzyskać skierowanie na zajęcia w Klubie Pracy należy:

- zgłosić się do doradcy zawodowego osobiście w Punkcie Poradnictwa Zawodowego (pawilon obok głównego budynku Urzędu),
- umówić się telefonicznie pod numerem: tel. 061-8345668.

Osoby bezrobotne i poszukujące pracy zamieszkałe w Poznaniu i Powiecie Poznańskim mogą dodatkowo korzystać z bezpłatnej pomocy udzielanej przez

inne Kluby Pracy oraz Gminne Centra Informacji:

- **POZNAŃ, OHP ul. 28 czerwca 1956r. nr 211, tel. 061-831-24-32, e-mail: ceip-poznan@wp.pl**
- **CZERWONAK, Pl. Zielony 1 - w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, tel. 061-81-21-488 e-mail: klubpracy@czervonak.pl**
- **POBIEDZISKA, ul. Kościuszki 4, tel. 061-89-77-178 fax 061-817-76-41 wtorek, środa i czwartek 7.15-15.00 e-mail: klubpracy.pobiedziska@bazagmin.pl**
- **MUROWANA GOŚLINA, ul. Dworcowa 10, p.305, tel. 061-812-22-31, wew.23 e-mail: klub.pracy@murowana-goslina.pl**

Gminne Centra Informacji:

- **BUK, pl. St. Reszki 30, tel. 061 81 40 370 www.wokiss.pl/buk, e-mail: gci@buk.gmina.pl**
- **MOSINA, ul. Dworcowa 4, tel. 061-81-92-746, www.gci.mosina.pl, e-mail: gci@mosina.pl**
- **SWARZĘDZ, ul. Działkowa 61a, tel. 061-818-17-30, e-mail: gciswarzedz@neostrada.pl**

LIDERKI KLUBU PRACY PRZY POWIATOWYM URZĘDZIE PRACY W POZNANIU:

- Teresa Ziemkiewicz-Aitoufer
- Natalia Jaskólska
- Anna Diaków-Kala
- Magdalena Kaczmarek



Michael Schumacher mistrz Formuły 1



Janusz Gajos aktor, profesor sztuki teatralnej



Piotr Machalica aktor



Leszek Balcerowicz minister finansów



Roman Młodkowski dziennikarz ekonomiczny TVN



Jan Machulski aktor



Zbigniew Wodecki muzyk



Małgorzata Foremniak aktorka



Lech Kaczyński prezydent RP



Andrzej Seweryn wybitny aktor i pedagog



Krzysztof Zanussi reżyser i scenarzysta filmowy



Zbigniew Hołdys muzyk



Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski



Stanisław Sojka muzyk



Jarosław Kaczyński premier



Kazimierz Górski trener legenda



Zbigniew Zamachowski aktor



U2



Adam Michnik naczelny Gazety Wyborczej



Stanisław Mikulski aktor

Powiat Poznański na Targach Edukacyjnych 2010

„Otwarci na zmiany” – to hasło tegorocznej XIV edycji Targów Edukacyjnych, które odbyły się w dniach 19-21 lutego 2010 roku na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.



Podobnie jak w latach ubiegłych targi odwiedziło wielu młodych ludzi poszukujących w bogatej ofercie placówek oświatowych szczególnej wiedzy na temat możliwości kształcenia w naszym regionie. Podczas targów swoją ofertę edukacyjną przedstawiły również szkoły prowadzone przez Powiat Poznański: Zespół Szkół im. Gen. Dezyderygo Chłapowskiego w Bolechowie, Liceum Ogólnokształcące im. Generalowej Jadwigi Zamoyskiej w Kórniku, Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Puszczykowie, Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu, Zespół Szkół nr 2 w Swarzędzu, Zespół Szkół im. Adama Wodźcicki w Mosinie oraz Zespół Szkół im. Jadwigi i Władysława Zamoyskich w Rokietnicy.

Przez trzy dni trwania targów można było skorzystać także z konsultacji dotyczących doradztwa zawodowego świadczonych przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną prowadzoną przez Powiat Poznański. Swoje stoisko na targach wystawiało również Starostwo Powiatowe w Poznaniu, na którym młodzież gimnazjalna mogła uzyskać informacje o możliwościach dalszego kształcenia



na terenie powiatu poznańskiego oraz o przebiegu i zasadach naboru.

Na stoisku Starostwa Powiatowego w Poznaniu wyświetlana była specjalnie przygotowana na tę okazję prezentacja o szkołach Powiatu Poznańskiego.

W Targach Edukacyjnych udział wzięli: Starosta Poznański Jan Grabkowski, Wicestarosta Poznański Tomasz Łubiński oraz Radni Powiatu.

Przez trzy dni trwania targów stoiska powiatowych szkół cieszyły się dużym zainteresowaniem młodzieży. Powiatowe szkoły dołożyły wszelkich starań, by zainteresować zwiedzających swoją ofertą. Wystawcy rozdali setki ulotek i udzieli odpowiedzi na mnóstwo pytań gimnazjalistów i ich rodziców.

Ponadto szkoły przygotowały kolorowe gadżety z logo szkoły: długopisy, cukierki, ciastka, bre-

loczki, koszulki, smycze oraz kieszonkowe kalendarze.

Gimnazjaliści mogli zapoznać się z kierunkami kształcenia, profilami, specjalnościami, zawodami oraz zajęciami pozalekcyjnymi a także uzyskać informacje na temat drzwi otwartych w szkołach.

Dla szkół powiatowych targi to znakomita okazja zaprezentowania się od jak najlepszej stro-

ny i dotarcia ze swoją ofertą edukacyjną do młodych ludzi z całego powiatu poznańskiego.

Mamy nadzieję, że bogata oferta powiatowych szkół ponadgimnazjalnych zainteresuje uczniów klas trzecich gimnazjum i przyczyni się do efektywnego rozwoju ich dalszej kariery zawodowej.

Agnieszka Przybylska
Wydział Edukacji



Porozumienie „Inicjatywa Zachodniaobwodnica.pl” zawarte

Powiat Poznański wraz z gminami Dopiewo, Komorniki, Rokietnica, Suchy Las oraz Tarnowo Podgórne zawarły porozumienie, dzięki któremu będą jeszcze spraw-

niej informować o postępach w budowie zachodniej obwodnicy Poznania w ciągu drogi S11 na odcinku Złotkowo – Głuchowo (Autostrada A2).

W ramach porozumienia powstanie portal internetowy www.zachodniaobwodnica.pl, na którym znajdą się informacje o ważnych dla mieszkańców kwestiach związanych

z budową oraz dane dotyczące potencjału inwestycyjnego gmin.

Strony porozumienia zobowiązały się także do podjęcia wspólnych działań informacyj-

nych i reklamowych w prasie lokalnej. Umowa została zawarta do końca przyszłego roku.

Ziemowit Małag
Wydział Promocji

GARAŻE **BLASZANE** www.konstal-garaze.pl

BRAMY GARAŻOWE, TRANSPORT, MONTAŻ

061 812-54-69
062 586-07-83
063 278-62-25
065 526-20-87
067 349-18-75
0509-574-644

GRATIS! CAŁY KRAJ - RATY

„MEDICAL”

Swarzędzkie Centrum Stomatologii

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26
tel. 061 817-41-10

Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Ndz 9.00-15.00

GODZINY OTWARCIA BIBLIOTEKI

Gminy Suchy Las im. Jerzego Mańkowskiego

Suchy Las: od poniedziałku do piątku od godz. 9-18
w soboty od godz. 9-13

Chludowo: poniedziałki i środy od godz. 10-18
wtorki, czwartki i piątki od godz. 8-16

Złotniki: poniedziałek, wtorek, środa od godz. 11-19
czwartek od godz. 10-18
piątek od godz. 9-17

DR N. MED. TADEUSZ GROCHOWINA

Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

Aerzoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny i Pracownia Aerzoloterapii

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 0602-693-199

Badania Profilaktyczne

okresowe, wstępne, kontrolne

Na terenie zakładów pracy

badania kierowców, książeczki Sanepid, udział w komisjach BHP

Konkurencyjne ceny

0602 632 077

specjalista medycyny pracy i toksykologii klinicznej

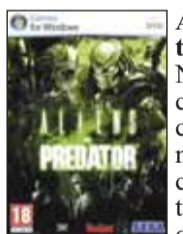
GRAJ Z TWOIM TYGODNIEM



Acronis True Image Home 2010 PL

Acronis True Image Home 2010 to doskonałe zabezpieczenie dla użytkowników planujących migrację do systemu operacyjnego Windows 7. Pozwala stworzyć pełną kopię zapasową dysku, dzięki której po zmianie systemu użytkownik może szybko i łatwo odzyskać lub przywrócić zawartość komputera: dotychczasowy system operacyjny, aplikacje, aktualizacje i pliki. Dodatkowo, użytkownicy mają dostęp do danych za pośrednictwem Microsoft Windows Explorer. Mogą również na bazie zapisanego obrazu stworzyć maszynę wirtualną i z pomocą oprogramowania Microsoftu, VMware Inc. lub Parallels uruchomić dotychczasowe środowisko Windows w systemie Windows 7. Program posiada nową funkcję - **Acronis Nonstop Backup**, która oferuje pełną ochronę systemu i danych poprzez automatyczne, przyrostowe tworzenie kopii zapasowych, pozwalające na przywrócenie systemu do dowolnego punktu w czasie. Użytkownicy mogą mieć całkowitą pewność, że ich komputer - zdjęcia, muzyka, poczta elektroniczna, jak i system operacyjny, aplikacje i ustawienia - są w pełni chronione, cały czas. Program jest oparty na wielokrotnie nagradzanej technologii tworzenia obrazów dysku oraz przywracania danych, która pozwala użytkownikowi na szybki powrót do korzystania z komputera po awarii (np. po zainfekowaniu wirusem, niestabilnych instalacjach lub uszkodzeniu dysku twardego).

Najnowszy produkt firmy Acronis jest rzeczą godną polecenia. Dzięki programowi możemy spać spokojnie wiedząc, że czuwa on nad bezpieczeństwem naszych plików.



Aliens vs Predator (PC)

Nadchodzi decydujące starcie i kulminacyjny punkt w walce o przetrwanie toczony pomiędzy trzema rasami. Wyrusz na łowy jako Predator osławiony i bezlitosny łowca, który z polowania na zwierzyne uczynił krwawy sport, przetrwaj zdany na siebie, drużynę i duży kaliber, gdy jako członek elitarnego oddziału Marines staniesz oko w oko z najstraszniejszym z łowców i najokrutniejszą z bestii jakiego widział ludzkie oko.

Aliens vs Predator to najnowsza odsłona doskonale wszystkim znanej strzelaniny. W grze wybieramy swoją rasę i stajemy do walki w unikalnej kampanii single player lub wybieramy się do świata obcych z kolegami dzięki rozbudowanemu i dynamicznemu trybowi multiplayer. Gra oferuje niesamowity klimat i świat znany wszystkim fanom filmów scien-

ce-fiction. Grafika prezentuje najwyższy poziom i w pełni wykorzystuje DirectX 11. Ponadto spotkamy trzy zupełnie odmienne rasy oraz trzy odmienne kampanie dla pojedynczego gracza. Dynamiczny i niezwykle grywalny tryb multiplayer. Wiele zróżnicowanych trybów rozgrywki sieciowej, a także niezwykle rozwinięty tryb walki wręcz pozwalający toczyć niezapomniane boje.

Gra z pewnością jest jedną z najciekawszych strzelanek wydanych w tym roku i śmiało polecamy ją każdemu prawdziwemu graczowi. Dystrybutorem tytułu jest firma CD Projekt.

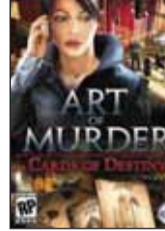


ArcaVir 2010 System Protection

Program Arcavir 2010 System Protection zapewnia właściwą ochronę komputera w Internecie. Dzięki

niemu zapobiegiesz włamaniom i przejęciu komputera. Będziesz mógł również bezpiecznie korzystać z bankowości internetowej, unikać niebezpiecznych stron internetowych i wyłudzenia ważnych informacji (phishing). Co ważne pakiet zapewnia ochronę danych przesyłanych przez komunikatory, sieci Wi-Fi i bluetooth. Obejmuje podstawowe narzędzia antywirusowe jak skaner antywirusowy i skaner poczty wykorzystujące najnowsze rozwiązania jak zaawansowana heurystyka. Dzięki niej komputer jest poddany stałej proaktywnej ochronie przed niesklasyfikowanymi jeszcze szkodliwymi kodami. Dodatkowo pakiet System Protection wyposażony jest w narzędzia systemowe umożliwiające m.in. tworzenie kopii zapasowych, łatanie i audyt systemu. W przypadku licencji wielostanowiskowej istnieje możliwość zarządzania produktem dzięki prostemu w obsłudze modułowi Administratora. W ofercie producenta program jest dostępny również na napędzie pendrive będąc innowacyjnym urządzeniem diagnostyczno-ratunkowym. W tej wersji zyskujemy nowoczesną technologię, a do tego użyteczny pendrive.

Art of Murder: Karty przeznaczenia (PC)



Młoda agentka FBI Nicole Bonnet otrzymuje tajemniczą przesyłkę - skomplikowaną łamigłówkę logiczną, która, jak się zdaje, jest wiadomością od seryjnego mordercy. To początek szarpającego nerwy pojedynku umysłów pomiędzy Nicole a zabójcą, który przy ciałach swych ofiar zostawia karty do gry jako swoistą wizytówkę. Na powstrzymanie fali morderstw pozostało niewiele czasu, zaś niepowodzenie może sprawić, że Nicole stanie się jedną z ofiar. Czy uda ci się rozpracować umysł psychopaty, równie skomplikowany jak jego łamigłówki?

Tak po krótko przedstawia się fabuła trzeciej części cyklu Art of Murder. W grze poznamy mroczną, niepokojącą historię zaskakującą nagłymi zwrotami akcji. Będziemy rozwiązywać zagadki wymagające logicznego myślenia i kojarzenia faktów. Odszukamy dowody rzeczowe i przeanalizujemy je by znaleźć mordercę. Ponadto będziemy mogli podziwiać pięknie renderowane lokacje w różnych regionach Stanów Zjednoczonych.

Gra ukazała się w polskiej wersji językowej. Producentem i wydawcą gry jest firma City Interactive.



Panda Internet Security 2010 PL

Panda Internet Security 2010 to wszechstronny pakiet zabezpieczający przeznaczony dla użytkowników

wykorzystujących w pełni możliwości internetu, dla których ochrona prywatności jest szczególnie istotna (często korzystają z systemów bankowych, poczty elektronicznej, dokonują transakcji on-line, itp.). Rozwiązanie przeznaczone jest także dla rodziców, którzy chcą zapewnić swoim dzieciom ochronę przed szkodliwymi treściami w internecie. Panda Internet Security 2010 zawiera unikalne w tej grupie programów funkcje wykonywania kopii zapasowych - 2 GB dostępnej przestrzeni online i przywracania danych z dysku twardego, płyt CD, DVD i innych nośników zewnętrznych.

Firma Panda Security jest liderem w dziedzinie zabezpieczeń działających w technologii Cloud Security, zaprojektowała nowe produkty z myślą o zapewnieniu maksymalnej ochrony przy minimalnym wykorzystaniu zasobów komputera. Optymalizacja aplikacji pod kątem „Kolektywnej Inteligencji” (technologii wdrożonej przez Panda Security w 2007 roku) pozwoliła na **wzrost wydajności ich pracy o 80%** w stosunku do poprzednich wersji. Rozwiązania Panda Security w wersji 2010 pozwalają też o 60% szybciej wyświetlać strony internetowe oraz o 40% szybciej pobierać dane z internetu. **Aplikacje zajmują zaledwie 8 MB pamięci operacyjnej**, czyli mniej niż standardowa przeglądarka internetowa lub popularny komunikator, które potrzebują nawet 20 MB pamięci.

Wszystkie nowe rozwiązania oferowane przez Panda Security zostały standardowo wyposażone w funkcje szczepionek USB, które służą **do blokowania złośliwych kodów, rozprzestrzeniających się za pomocą dysków przenośnych**, m.in. pendrive'ów, płyt CD/DVD, czy odtwarzaczy MP3. Dzięki nowej jednostce heurystycznej programy Panda 2010 zapewniają wyjątkowo wysoki poziom ochrony przed nieznanymi złośliwymi programami oraz trojanami stworzonymi m.in. w celu kradzieży tożsamości.

Opracowanie: MICHAŁ SKOWROŃSKI

Ludzie byli wspaniali, ale czasy były wredne



FOT. — INTERNET

Dokończenie ze strony 3

po to, żeby coś się w człowieku „stało”, żeby było lepiej. Ludzie przychodzą do teatru dla aktorów o ile ich lubią i szanują.

- A jak wygląda dzisiejszy repertuar teatralny?

- Ja rozumiem, że są reżyserzy, którzy chcą robić rzeczy zwane ambitnymi. Nie lubię tego słowa, dlatego że zrobić coś ambitnie to znaczy zrobić fantastycznie dobrze, ale niekoniecznie muszą to być pseudo-intelektualne smęty. Niestety, bardzo często są. Nie przesadzajmy, że cała literatura postrzegana jako ta z wyższej półki jest aż taka dobra. Dobrych auto-

rów można policzyć na palcach jednej ręki.

- Można podzielić widzów teatralnych na tych co przychodzą tylko na sztuki „niskie” i takich uznających tylko na sztuki „wysokie”?

- Wiem, że ci którzy zaczynają chodzić do teatru tylko na komedie i farsy, później przyjdą na rzeczy tak zwane ambitne bo będą ciekawi teatru. Jest też taka grupa widzów, która uważa że nie wypada chodzić na komedie i farsy bo to traci bulwarowym teatrem, a oni sądzą, że są „za wysoko” by przyjść na tego rodzaju sztukę. Ale to jest ich prawo.

- Śmiesz pana polskie komedie? Oczywiście chodzi mi o te nowe.

- Problem jest taki, że dawno żadnej nie widziałem. Niestety, kino dzisiaj kojarzy mi się z wszechobecnym zapachem popcornu, z lawiną reklam. Nim zacznie się film, to już mam dosyć tego wszystkiego. Chciałbym pójść do kina, w którym nie ma tego wszystkiego, w którym siadam i po zgaszeniu światła oglądam film.

- Co zmieniłby pan w naszym kraju?

- Parlament.

Rozmawiał

MICHAŁ SKOWROŃSKI

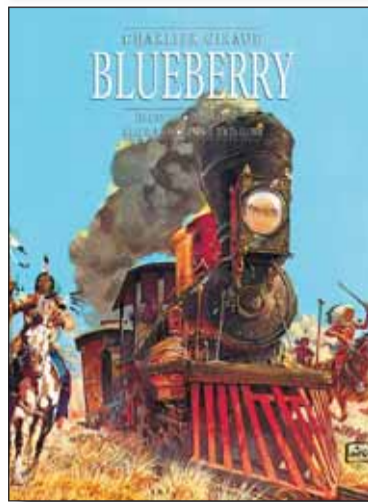
Marek Siudym – aktor. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie (1974). W 1975 roku zadebiutował na deskach teatru. Aktor filmowy i teatralny.

Aktor warszawskich teatrów: Rozmaitości w latach 1974-1981: Kabaret KUR 1974, Mannon Lescaut reż. Jan Bratkowski 1975, Zajmij się Amelią reż. Józef Słotwiński 1975, Happy end reż. Olga Lipińska 1976, Poskromienie złoŃnicy reż. Bogdański Zbigniew 1977, Martwe dusze reż. Andrzej Strzelecki 1977, Czarny romans reż. Marek Kostrzewski 1980, Białe flagi reż. Paweł Dangel 1980. Teatr Komedia: Fachowcy reż. Jerzy Gruza 1981, Kabaretowa mysz reż. Olga Lipińska 1985, W Teatrze Kwadrat od 1990 r. Zagrał m. in. w serialu Polskie Drogi 1976, Przepraszam, czy tu biją 1976 reż. Marek Piwowski, Pasja reż. Stanisław Rózewicz 1977, Biały mazur reż. Wanda Jakubowska 1978, Samosierra 1978, Najdłuższa wojna nowoczesnej E reż. Jerzy Sztwiertnia 1979, Miś reż. Stanisław Bareja, Olimpiada 40 reż. Andrzej Kotkowski 1980, Konopielka reż. Witold Leszczyński 1981. W Okruchach wojny zagrał postać dowódcy 1985 r, Kurs na lewo reż. Paweł Unrug 1986. Można go było także zobaczyć w serialu Zmiennicy Stanisława Bareji 1986, Rozmowa z człowiekiem z szafy reż. Mariusz Grzegorzek 1993, Prawo ojca reż. Marek Kondrat 1999. Popularność przyniosły mu występy w Kabarecie Olgi Lipińskiej.

Na swoim koncie ma udział w wielu popularnych serialach m. in. Wojenna narzeczona reż. Peter Edwards 1997, Lokatorzy gdzie zagrał postać Stanisława Bogackiego 1999, Graczkowie 1999, Ja Malinowski reż. Filip Zylber 1999, Adam i Ewa 2000, Twarze i maski reż. Feliks Falk 2000, Sąsiedzi 2003, Hela w opałach 2006. W filmie Ubu król Piotra Szulkina wcielił się w postać Michała Fiodorowicza 2003, Rób swoje, ryzyko jest Twoje Mariana Terleckiego 2002. W 2006 roku zagrał u Marka Koterskiego w filmie Wszyscy jesteśmy Chrystusami. Wiedom znany jest przede wszystkim z serialu Złotopolscy gdzie gra postać Władysława Bierackiego - pośła, ojca Marcysi.

www.teatrkwadrat.pl

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Blueberry, seria Plansze Europy, scenariusz Jean-Michel Charlier, rysunki: Jean Giraud, przekład Wojciech Birek, cena 99 zł, Wydawnictwo EGMONT.

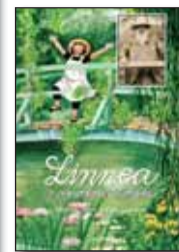
Dziki Zachód, XIX wiek – czasy pionierów, walk z Indianami, organizowania struktur państwowych, zwalczania przestępczości. Mityczna epoka USA, której bohaterami byli gwałtowni zdobywcy przygód, lecz jednocześnie szlachetni i odważni. Tacy jak porucznik Mike S. Blueberry z fortu Navajo. W drugim albumie zbiorczym przedstawiamy cztery tomy wydania oryginalnego: **Żelazny koń**, **Stalowa pięść**, **Szlak Siuksów** i **General Żółta Głowa**. Tworzą one całość, ukazującą epizody z burzliwego okresu walk pomiędzy kompaniami budującymi kolej transamerykańską oraz słynnych wojen białych z Siuksami i Czejenami w rejonie Gór Czarnych. Seria o poruczniku Blueberry'ym to jeden z najświetniejszych i najdłuższych europejskich komiksów westernowych o wielowątkowej fabule. Autorami opowieści są: nieżyjący już scenarzysta Jean-Michel Charlier oraz rysownik-legenda, Jean Giraud, w Polsce bardziej znany jako Moebius (*Feralny Major*, *Świat Edeny*).



Rok z Linneą, autor Christina Björk, ilustracje Lena Anderson, tłumaczenie Agnieszka Stróżyk, cena 27,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Linnea mieszka w mieście. Mogłoby się wydawać, że w mieście nie da się obserwować przyrody. A jednak Linnea znajduje tu mnóstwo roślin i zwierząt. Przez cały rok, miesiąc po miesiącu, opowiada o swoich odkryciach i ciekawych zajęciach w domu i poza domem. W styczniu na przykład otworzyła ptasią restaurację. W czerwcu znalazła dziurkę od klucza. W październiku utkała koronę z liści. A co robiła w grudniu? Pewnie jakieś po-

myślowe prezenty. Plecenie wianków, zrobienie zielnika, ugotowanie zupy z pokrzyw czy odszukanie na niebie Wielkiego Wozu nie będzie problemem dla nikogo, kto przeczyta tę książkę!



Linnea w ogrodzie Moneta, autor Christina Björk, ilustracje Lena Anderson, tłumaczenie Agnieszka Stróżyk, cena 27,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Linnea pojechała do Paryża! I do Giverny, gdzie do dziś zachował się ogród malarza, Claudea Moneta, tego, który tak pięknie malował nenufary! Linnea stanęła na japońskim mostku znanym z tylu obrazów, a w Paryżu zobaczyła obrazy malarza na własne oczy. Teraz już dobrze wie, dlaczego Moneta nazwano impresjonistą. Wiele się też dowiedziała o życiu Moneta w różowym domu pełnym dzieci. Książka ma duży format, niezwykle ilustracje Leny Anderson, reprodukcje obrazów Moneta oraz zdjęcia z jego rodzinnego albumu. Linnea sama opowiada o swoich wrażeniach. Oczami dziecka przyglądamy się tajemnikom malarstwa i życiu artysty. Książkę przetłumaczono na ponad 20 języków.



Muzyka Pana Chopina, autor Wanda Chotomska, ilustracje Beata Zdeba, cena 27,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Cała Polska czyta dziennik! 20 minut dziennie – codziennie...A muzyka? Ile minut dziennie zajmuje nam słuchanie Muzyki? Tej Muzyki przez duże M? Muzyka Pana Chopina – książka z płytą ze znakomitymi nagraniami utworów Chopina – to szansa na poszerzenie wiedzy o kompozytorze i zaznajomienie się z jego twórczością. Szansa nie tylko dla dzieci. Dla dorosłych też, bo na pytanie: – Jak należy pisać dla dzieci? – odpowiadam zawsze: – Tak, żeby dorośli nie nudzili się przy czytaniu. A teraz – zapraszam do czytania i słuchania. Wszystkich, małych i dużych. Najserdeczniej jak potrafię – zaprasza Wanda Chotomska.



Opracowanie: MONIKA MAŃKOWSKA

Zapraszamy do współpracy osoby, które chciałyby zająć się sprzedażą powierzchni reklamowych „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”

CIEKAWA PRACA - ATRAKCYJNE ZAROBKI

Zgłoszenia: tel. 0602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl z dopiskiem „praca”

ZDROWIE

GDY GARDŁO BOLI



Preparaty neo-angin działają zapobiegawczo i leczniczo w schorzeniach jamy ustnej i krtani, takich jak: zapalenie gardła, zapalenie migdałków, problemy z przełykaniem, chrypka. Zawierają trzy aktywne składniki odpowiedzialne za: uśmierzanie bólu, zwalczanie infekcji oraz łagodzenie stanów zapalnych. Oprócz tabletek neo-angin N - spray, który działa miejscowo, ale przynosi natychmiastową ulgę, łagodzi kaszel i uśmierza ból. Ceny: neo-angin - 24 tabl. ok. 13 zł., neo-angin bez cukru - 24 tabl. ok. 15 zł., neo-angin N - spray 30 ml ok. 20 zł.

PROPOLKI z witaminą C łagodzą podrażnienia błony śluzowej jamy ustnej i gardła, zmniejszają uczucie obrzęku oraz dyskomfort i trudności przy przełykaniu. Warto je stosować, kiedy czujemy, że zbliża się przeziębienie, drapie nas w gardle lub mamy chrypkę. **Propolis STAMFI** zawarty w Propolkach został poddany pięciostopniowemu procesowi standaryzacji, usunięto z niego woski i białka, co znacznie zmniejszyło ryzyko alergii. Warto mieć przy sobie Propolki, które wspomagają odporność organizmu. Mają smaki: cytrynowy, z aloesem, imbir i olej-



kiem z trawy cytrynowej albo Propolki z dziką różą i sokiem malinowym. Cena ok. 8 zł, 16 tabletek.

kiem z trawy cytrynowej albo Propolki z dziką różą i sokiem malinowym. Cena ok. 8 zł, 16 tabletek.

HIGIENA W SASZETCE

Intymne strefy kobiety wymagają szczególnej uwagi i troski. Ze względu na swoją budowę i delikatną strukturę są stale narażone na infekcje. Komfort i poczucie świeżości każdego dnia zapewnią preparaty Vagisil Intima.

Chusteczki Vagisil Intima przeznaczone są do utrzymania codziennej higieny intymnej. Używane w ciągu dnia zapewniają uczucie świeżości. Chronią okolice narządów płciowych przed podrażnieniem i uczuciem dyskomfortu. Zalecane są także w przypadku podrażnień, swiądu, nieprzyjemnego zapachu i zwiększonej wilgotności. Zawierają wyciąg z nagietka i rumianku, który w naturalny sposób łagodzi oraz przynosi ulgę w przypadku podrażnień. Natomiast wyciąg z oczaru wirginijskiego, naturalnego środka antybakteryjnego, pomaga łagodzić uczucie swiądu oraz utrzymać naturalny odczyn pH. Każda chusteczka jest indywidualnie zapakowana. Można je splukiwać w toalecie. Cena ok. 20 zł (10 chusteczek w pudełku).



Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

KINO Apollo TEATR



Wino truskawkowe

Realizm magiczny połączony z subtelnym poczuciem humoru w ekranizacji „Opowieści galicyjskich” Andrzeja Stasiuka, z udziałem znanych polskich i czeskich aktorów: Jiriego Macháčka (Samotni), Macieja Stuhra (33 sceny z życia), Mariana Dzięziela (Wesele) i Roberta Więckiewicza (Wszystko będzie dobrze).

Wino truskawkowe to komedia obyczajowa wprowadzająca nas w magiczny świat prawdziwego środka Europy. Miłość, zbrodnia, pokuta są tu naturalnymi składnikami życia, tak jak pory roku. Główny bohater, Andrzej, porzuca wielkomiejskie życie i przenosi się na galicyjską prowincję, aby tam odnaleźć wewnętrzny spokój i harmonię. Mała miejscina, w jakiej się znalazł, rządzi się swoimi niezmiennymi prawami. Komendant policji od lat jest tu ciągle ten sam, mężczyźni przesiadują w knajpie nad kuflem piwa a w niedzielę wszyscy idą na mszę. Jest też lokalna piękność, Słowaczka Lubica, w której kocha się pół miasteczka, a ona kusi swymi wdziękami niczym Malena z filmu Giuseppe Tornatore.



Biała wstążka

Reżyser Michael Haneke, twórca takich filmów jak „Pianistka” i „Ukryte”, tym razem przygląda się społeczności niemieckiej tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej.

Akcja filmu „Biała wstążka” została osadzona w małej protestanckiej miejscowości na północy Niemiec. W latach 1913-1914 spokojne życie mieszkańców zostaje zakłócone przez serię dziwnych zdarzeń. Jadący konno lekarz potyka się o rozpiętą w poprzek drogi linę, pobliska stodoła staje w płomieniach, dwójka dzieci zostaje uprowadzona i poddana torturom. Wszystko wskazuje na wykonywanie przez kogoś rytualnych kar. Nauczyciel miejscowej szkoły obserwuje rozwój wydarzeń, aby wkrótce poznać przerażającą prawdę. Wydają się być one karą wymierzoną lokalnej społeczności i okazują się być związane z powszechnie przyjętym surowym modelem wychowania.

Haneke pokazuje rzeczywistość z punktu widzenia uczniów jednej ze szkół, których rodzice poprzez dobre maniery i wypełnianie obowiązków religijnych dążą do ideału (jego symbolem jest tytułowa biała wstążka). Ich działania są jednak często podszyte zdradą, zakłamaniem, nienawiścią i wykańczaniem psychicznym.

Mamy dla Czytelników 10 biletów do Kina Apollo na dowolnie wybrany seans ważne do 31 marca. Pierwsze pięć osób, które przyśle maila z hasłem: „Apollo” na adres: twoj_tydzien@onet.eu - otrzyma 2 bilety do kina.



FOT. (2X) — ANDRZEJ GÓRCZYŃSKI

MODA, BIŻUTERIA, AFRYKA W AUTO SALONIE. W kameralnej atmosferze, wśród wyjątkowych gości odbył się 5 marca pokaz wiosennej kolekcji Salonu Odzieży SHARK oraz wyjątkowej kolekcji biżuterii Firmy YES. Piątkowy wieczór uatrakcyjnił wernisaż fotografii z Afryki, gdzie podróżowała Karolina Kamiennicz-Nawrot. Wszystko to było w poznańskim Auto Salonie Polody (przy ul. Księcia Mieszka I), gdzie sprzedawane i serwisowane są samochody NISSAN i MITSUBISHI. Oczywiście towarzyszył temu pokaz pojazdów. To dla ducha. A co dla ciała? Przy japońskich autach spożywano japońską potrawę sushi, degustując czerwone wino z hiszpańskiego regionu Navara, który kojarzono oczywiście z ...Nissanem. (gór)

www.twoj-tydzien.prv.pl



Mały Inżynier ma przyjemność zaprosić na szkolenie weekendowe z robotyką lub eksperymentami. Zajęcia weekendowe to cykl czterech czterogodzinnych zajęć organizowanych w soboty.

Dzięki naszym kursom dziecko:

- lepiej zrozumie otaczający je świat,
- rozwine umiejętność zadawania pytań: jak to działa?, dlaczego tak jest?,
- własnoręcznie wykona niezapomniane eksperymenty fizyczne i chemiczne lub zbuduje niezwykle roboty,
- nauczy się pracy w zespole,
- rozwine wyobraźnię, umiejętność kreatywnego i logicznego myślenia,

Zapewniamy:

- 16 godzin zajęć,
- materiały dydaktyczne (zestawy Lego Mindstorms NXT, części elektroniczne, niezbędne odczynniki chemiczne, artykuły papirnicze, drewno, młotki, gwoździe, itd...),
- pracę w 2 osobowych zespołach,
- grupa szkoleniowa to maksymalnie 16 osób,
- dyplom ukończenia zajęć oraz płytę ze zdjęciami.



Najbliższe zajęcia już w marcu !!!

Kontakt:

www.malyinzynier.pl
info@malyinzynier.pl
 tel. 692 212 963, 792 505 607

SPORT

Po prezentacji

23 lutego w jednej z sal poznańskiego Multikina 51, odbyła się prezentacja zespołu Lecha Poznań przed rundą wiosennych rozrywek Ekstraklasy 2009/2010, na którą zaproszono między innymi prezidenta Poznania - Ryszarda Grobelnego, wojewodę wielkopolskiego - Piotra Florka oraz prezesa Rady Nadzorczej KKS Lech Poznań - Jacka Rutkowskiego.

Podczas imprezy wręczono piłkarzom nagrody IX Plebiscytu Lecha Poznań. Kibice z kolei otrzymali nagrody w IX edycji Wakacyjnego Konkursu Lecha Poznań.

W trakcie spotkania została zaprezentowana kuchenna płyta indukcyjna z logo Kolejorza, zaprojektowana wspólnie przez firmę Amica i poznański klub, której pierwsze modele powędrowały do wylosowanych kibiców. Potem rozpoczęła się prezentacja Lechitów.

Jak zawsze na scenę pierwsi weszli bramkarze: Krzysztof Kotorowski, Grzegorz Ka-

sprzik, Jasmin Burić i Gerard Bieszczad.

Później przyszedł czas na dość liczną grupę obrońców w skład, której wchodziłi zarówno doświadczeni piłkarze: Bartosz Bosacki, Grzegorz Wojtkowiak, Ivan Djurdjević czy Manuel Arboleda, jak i młodzi zawodnicy: Mateusz Szalek, Marcin Kamiński i Jarosław Ratajczak.

Potem przyszła kolej na pomocników. W tej grupie zaprezentowali się między innymi Sławomir Peszko, Semir Stilić, a także najnowszy nabytek Kolejorza: Sergei Krivets.

Ostatni byli napastnicy: Robert Lewandowski, Tomasz Mikołajczak, Bartosz Bereszyski i Krzysztof Chrapek.

Na koniec zaprezentowano wszystkie gole strzelone przez piłkarzy Lecha, w czasie rundy jesiennej. Nie zabrakło także występu Kolejorz Girls, pokaz nowej kolekcji ubrań Lecha oraz prezentacji nowego klubowego sklepu internetowego.

ADA MAŃKOWSKA

Ekstraklasa

Dobry początek

Polonia Warszawa: Lech Poznań 0:3 (28.02.2010)

Początkowe minuty meczu rozpoczynającego rundę wiosenną charakteryzowały się wyrównaną grą z obu stron i obfitowały w wiele niedokładności. Pierwsza niebezpieczna dla Polonii sytuacja miała miejsce w 25 minucie, gdy po faulu na Robercie Lewandowskim został podyktowany rzut wolny. Egzekutorem był Sławomir Peszko, ale piłka została odbita przez bramkarza Polonii i dopiero dobitka Roberta Lewandowskiego umieściła ją w siatce Czarnych Koszul.

W II połowie poloniści atakowali bardziej odważnie, lecz dzięki dobrej postawie Jasmina Burica - Lechici wciąż prowa-

dzili 1:0. W 72 minucie po pięknej, popisowej akcji Kolejorza ponownie Robert Lewandowski pokonał bramkarza Polonii.

W 75 minucie w polu karnym Lecha interweniował Seweryn Gancarczyk. Sędzia dopatrywał się faulu na zawodniku Polonii - Januszu Gancarczyku i chciał podyktować rzut karny, ale po rozmowie z sędzią liniowym odstąpił od poprzednio podjętej decyzji.

W 85 minucie wszedł na boisko Tomasz Mikołajczak i chwilę potem przypieczętował zwycięstwo Lecha ustalając wynik meczu na 3:0 dla poznaniaków.

WOJCIECH MAŃKOWSKI

Zwycięstwo w dobrym stylu

Lech Poznań: Cracovia Kraków 3:1 (06.03.2010)

6 marca odbył się długo oczekiwany mecz pomiędzy Lechem, a Cracovią Kraków. Po 9 miesiącach przerwy Lech wreszcie wrócił na Bułgarską, z tym że stadion przypominał bardziej plac budowy niż arenę na, której będą rozgrywane mecze Euro 2012, jednak kibiców to nie zniechęciło i pojawili się w liczbie 11 tysięcy, czyli w komplecie.

minucie Robert Lewandowski miał szansę na zdobycie gola, ale minąwszy bramkarza nie trafił do bramki z ostrego kąta. Jednak pierwszego gola strzelili goście, w 20 minucie Jasmina Burica pokonał nowy nabytek „pasów” Mołdawianin Alexandru Suvorov. Odpowiedź Kolejorza była niemal natychmiast-

wa, po dośrodkowaniu Sławomira Peszki zdobył gola białorusin Siergiej Kriwec. Lech nie przestawał atakować i już w 37 minucie po dobitce strzelał Peszki, Lewandowski wprowadził Lecha na prowadzenie.

W drugiej połowie Lech nadal kontrolował grę i w 64 minucie rozstrzygnęły się losy spotkania. Sławomir Peszko zdobył przepięknego gola, gdy po dośrodkowaniu piłka ku zdumieniu nawet samego wykonawcy znalazła się w siatce.

Wygrana Lecha i porażki jego bezpośrednich rywali - Wisły i Legii pozwalają coraz realniej myśleć o szansie na zajęcie I miejsca w tabeli Ekstraklasy.

IGOR MAŃKOWSKI

Lupa i... pupa

HEMP. I JUŻ

W Warszawie 14 lutego 2010 roku, „wydarzeniem teatralnym” była premiera w Teatrze Dramatycznym - „Ciała Simone”. Było to kolejne, autorskie przedstawienie Krystiana Lupy. Powiedziałem „w Warszawie”, ale za sprawą mediów, Internetu a przede wszystkim dzięki pośladowcom grającej rolę Simone Weil – Joanny Szczepkowskiej, wydarzenie owe zostało okrzyknięte ogólnopolskim. No, no, no...

Ponieważ wielu Czytelników nie interesuję się teatrem a tym bardziej tylnymi częściami ciała tych czy innych aktorek, w dwóch słowach nakreślę, co się tak właściwie stało.

W finałowej scenie wspomnianego dramatu, w rozmowie między Simone Weil (Szczepkowska) a Elżbietą (Braunek), ta pierwsza ni stąd ni zowąd, bez wiedzy i zgody autora a zarazem reżysera spektaklu, jak również partnerki, pokazała... pupę. Większość widzów nie była zgorzozna, ani zdziwiona, gdyż u Lupy tego typu negliż jest normą. Może z tym tylko zastrzeżeniem, że głównie w Jego projektach, oglądamy pośladowki męskie.

Nie było to działanie ad hoc - jak się później okazało. A więc co? Performance? Wybrzyk? Manifestacja? Zwrócenie na siebie uwagi? W prawdzie Szczepkowska ma na swoim koncie innego rodzaju „incydent”, kiedy to 4 czerwca 1989 roku, w Dzienniku Telewizyjnym zakomunikowała ciepłym głosem, że „...w dniu dzisiejszym upadł komunizm”. Ale to był piękny, budujący komunikat, ale to...?! Może „ona” była piękna, lecz czy budująca?

Z góry przepraszam wszystkich Czytelników, ale tu aż prosi się o cytaty wielkiego człowieka teatru, jakim był Kazimierz Dejmek, który ze swoją brutalną szczerością powiedział: „Aktor jest do grania a dupa do srania”. I z tym - mając na uwadze wszelkie późniejsze tłumaczenia autorki zdarzenia, z pewnością trudno się nie zgodzić.

Następstwem tego swoistego ekszhibicjonizmu, było wyrzucenie artystki z obsady. Podobno Lupa miał motywować to w liście skierowanym do zainteresowanej, że nie zrobił tego za „gest”, tylko za „paraliż partnerskiej relacji” i „brak prywatnego wkładu w postać”. Jak z pierwszym argumentem nie sposób się nie zgodzić, tak z drugim bym polemizował.

Szczepkowska w różnoraki



Joanna Szczepkowska

sposób tłumaczy się ze swojego desperackiego czynu i broni się jak może. Jednak stwierdza obiektywnie, że sama „zwolnilaby aktora natychmiast za coś takiego, ale dyscyplinarnie”.

Natomiast Lupa twierdzi, że „nie zna się na zwolnieniach, bo nigdy do tej pory nie zwolnił z roli aktora”. Nie wie, „jakie są powody artystyczne a jakie dyscyplinarne”. Podjął taką decyzję, dlatego „bo nie chce żeby spektakl chorował”. Wydaje mi się, że bardziej należałoby rozpatrywać ten stan jako „zgon”, aniżeli jakakolwiek „dolegliwość”.

Cale zdarzenie jak wspomniałem, nie było wynikiem chwili. Jak twierdzi Lupa, jakieś przecieki (i tutaj są!) doszły do Niego dwa tygodnie przed premierą. Sama Sprawczyni twierdzi, że pomyślała o tym w przeddzień premiery – jednak się wahała. Ale kiedy „w trakcie spektaklu słuchała tekstu sztuki przez głośnik, nabrała pewności i stwierdziła, że mimo, iż będzie to trudne, trzeba to zrobić. Właśnie teraz”.

A ja pytam, dlaczego? Szczepkowska twierdzi, że „Teatr Dramatyczny jest ekstremalnym przykładem korzystania ze świadczeń państwa na rzecz eksperymentów. Do wielu przedstawień nie dochodzi w ogóle, co oznacza, że aktorzy stracili wiele miesięcy pracy i nie dostaną zapłaty. Lupa pozwala się prowadzić próby latami, pozwala się przerywać pracę z powodu choroby rodziny, aktorzy nie przyjmują innych propozycji, czekają i oczywiście się nie buntują. Bieda, szepczą, ale jeśli się zawali struktura, im może zawalić się życie. Więc nie tyle przeciw samemu Lupie, ile przeciw całości pokazała te pośladowki”.

Nie jestem zagorzałym zwolennikiem Jego twórczości, ale warto pamiętać, że Krystian Lupa nie wziął się znikąd. Od wielu lat słynie z pewnych scenicznych eksperymentów. Ukuto nawet termin, jakim jest „teatr Lupy”. Zbiera laury w kraju i za

granicą. Zgromadził wokół siebie sporą liczbę wielbicieli i aktorów, którzy preferują ten rodzaj sztuki. Dlaczego Szczepkowska chciała uszcześliwić ludzi za wszelką cenę? Czy konsultowała ten „problem” z zespołem „Ciała Simone”? Sądząc po reakcji aktorów na relegowanie Jej z obsady, chyba nie.

Joanna Szczepkowska jest rzeczywiście „zawodową buntowniczką”, chociaż sama nie zgadza się ze słowem „zawodowa”, gdyż zdaje sobie sprawę, że finansowo na czymś takim traci. Ale jak mówi, że „robi to z miłości do teatru”, to ja już naprawdę niczego nie rozumiem. Że niby dialog z dziełem Lupy, ku naprawie dramaturgii polskiej?

Sprawy socjalne i bytowe aktorów, może przecież z pożytkiem rozwiązywać w odpowiednich sekcjach Związku Artystów Scen Polskich. Na czele ZASP-u stał Jej ojciec i bardzo się w tej roli sprawdzał. Na problemy artystyczne też jest tam miejsce. Więc, dlaczego w spektaklu i na premierze?

Zastanawiam się, co by to było, gdyby aktor grający „Hamleta”, zagrał w finałowej scenie niespodziewanie na przykład firyka w zalotach? To nie jest żadne aktorskie przekroczenie, ani żaden dialog z „dziełem”. Jest to wybrzyk, godzący nie tylko w reżysera, ale we wszystkich...

Co ma zrobić z takim „paszтетem” partnerka (Małgorzata Braunek), która zaraz po „pośladowkach”, ma wygłosić końcowy, dramatyczny monolog? Co ma zrobić kompozytor (Paweł Szymański), który na użytek finałowej sceny komponuje utwór, który w kontekście „protestu”, staje się groteskowy i pretensjonalny?

Wydaje mi się, że istota konfliktu, tkwi w niewątpliwie dwóch artystycznych indywidualnościach, jakimi są Szczepkowska i Lupa. Mówią, że przeciwności się przyciągają i to jest na to dowód. Wprawdzie final jest przewidywalny i... to jest również tego potwierdzeniem.

Dyskusja jeszcze trochę potrwa i jak zwykle umrze śmiercią naturalną. Tylko, po co to wszystko? Zastępczy produkt prawdziwych „wydarzeń teatralnych”, których jest jak na lekarstwo? Na te pytania z pewnością odpowie sobie każdy z Państwa, wszak na medycynie i teatrze, zna się każdy.

Ja ze swej strony mogę jedynie powiedzieć: „Proszę Państwa, dnia 14 lutego 2010 roku, upadł mit kulturalnej i uroczej... pewnej Aktorki Dramatycznej”. (hemp)

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI Najchętniej czytany w Wielkopolsce

EuroBook Europejski Wyciekwa Biznesu DOŁĄCZ DO NAJLEPSZYCH www.EuroBook.pl KONIEC KRZYSYU!



Panie w Genewie

Nikogo nie zabrakło na Genewa Motor Show 2010

Genewa Motor Show odbywa się już po raz 80. Najważniejszy europejski salon motoryzacyjny ruszył 4 marca (dni prasowe były 1, 2 i 3 marca), a zakończy się 14 marca.



Prezent na rocznicę zrobili organizatorom wystawcy – po raz pierwszy w historii targów udział w nich potwierdzili wszyscy zaproszeni, co w praktyce oznacza obecność każdego koncernu motoryzacyjnego.

Na fanów motoryzacji czekały między innymi premiery hybrydowego Ferrari, Peugeota SR1, Volkswagena Golfa R czy tak niezwykłych modeli jak Carlsson C25 i Lamborghini Gallardo LP570-4 Superleggera.

Były to jedne z najwspanialszych targów motoryzacyjnych w historii. Dziennikarze „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” też tam byli, a co widzieli pokażemy w najbliższych numerach „TTW”!

A było... 128 premier światowych i 90 europejskich.



kasis
auto serwis
&
tuning

62-030 Luboń, ul. Korczaka 3
tel. 061 810-18-10 fax 061 810-18-11
kasisauto@wp.pl www.kasis.pl
(pon. - pt. od 8.00 do 20.00)

- diagnostyka
- przeglądy
- naprawy
- geometria kół



Harley jak... Concorde

Seth Enslow wykonał najdłuższy na świecie skok na motocyklu Harley-Davidson

1 marca amerykański freestyler i legenda motocross'u, Seth Enslow (35 lat) pobił dotychczasowy rekord skoku na motocyklu Harley-Davidson wynoszący 47 metrów i 85 cm o prawie 8 metrów.



Do bicia rekordu Enslow wykorzystał zmodyfikowany model Harley-Davidson XR1200. W pierwszym skoku wylądował w odległości 175 stóp (53 m i 34 cm), czyli... ponad 5 metrów dalej od istniejącego rekordu. Godzinę później, podczas drugiej próby, poleciał jeszcze dalej, pobił własny rekord i osiągnął odległość ponad 183 stóp - dokładnie 55 m i 77 cm. **Jest to nowy oficjalny rekord skoku motocyklem Harley-Davidson.**

Ten śmiertelnie niebezpieczny numer przywraca wyzwanie zapoczątkowane przez kaskadera Eve-



l'a Knievelin w roku 1975 i bije dotychczasowy rekord ustanowiony 11 lat temu przez Bubba Blackwell w Las Vegas.

Wprowadzenie modelu XR1200 do oferty Harley-Davidson jest przypomnieniem legendarnego modelu XR750, najbardziej utytułowanego motocykla w historii wyścigów motocyklowych (w USA), który był również wykorzystywany do wielu wyczynów kaskaderskich.

Model XR1200 jest pierwszym motocyklem w historii Harley-Davidson zaprojektowanym specjalnie dla europejskich kierowców i na europejskie drogi.

Udaną próbę bicia rekordu można obejrzeć na stronie www.harleyworldrecordjump.com

Kia sponsorem EURO 2012

Kia oficjalnym sponsorem narodowych rozgrywek UEFA EURO TOP do roku 2017. Grono oficjalnych sponsorów rozgrywek piłkarskich UEFA EURO 2012 oraz UEFA EURO 2016 powiększyło się o firmę Kia Motors Corporation.



Strategiczne porozumienie z UEFA w zakresie przedłużenia sponsoringu europejskich mistrzostw w piłce nożnej UEFA na lata 2012 i 2016 zostało zawarte w seuleskiej siedzibie Kia Motors. Ze strony koreańskiej umowę podpisał Hyoung-Keun Lee, prezes Kia Motors Corporation a ze strony UEFA - prezydent tej organizacji, Michel Platini.

- *Przedłużenie umowy o sponsoringu z Hyundai-Kia Automotive Group, jedną z najbardziej obiecujących firm światowych napawa nas prawdziwym zadowoleniem. Będziemy gorąco kibicować Kia w jej działaniach na rzecz popularyzacji marki poprzez sponsoring rozgrywek futbolowych - stwierdził Michel Platini.*

Mistrzostwa UEFA, najbardziej prestiżowy turniej futbolowy w Europie, rozgrywane są co cztery lata w czterech grupach po cztery drużyny z 16 krajów Europy. Współgospodarzami UEFA EURO 2012 wybrane zostały - Polska i Ukraina. W finałowym turnieju UEFA EURO 2016 udział brać będą 24 kraje - wobec 16 w roku 2012. Swe kandydatury jako gospodarze mistrzostw 2016 roku zgłosiły już Francja, Włochy i Turcja.

Początek oficjalnego sponsoringu FIFA przez Kia datuje się od roku

2007 i obejmuje obecnie mistrzostwa świata FIFA 2010 World Cup. Już w ramach UEFA EURO 2008 Kia należała do grona Partnerów EUROTOP-u UEFA, tak więc nowe porozumienie z tą organizacją niejako przypieczętowało pozycję Kia jako jednej z najbardziej rozpoznawalnych marek w sporcie futbolowym.

Zgodnie z podpisaną umową - Kia otrzymuje najważniejsze prawa sponsorskie na wszystkich imprezach UEFA EURO, w tym prawo wykorzystywania logotypów, emblematów i firmowego oznakowania na stadionach piłkarskich. Samochody użytkowane na potrzeby obu edycji mistrzostw UEFA EURO pochodzą z gamy pojazdów marki Kia.

Mistrzostwa piłkarskie UEFA 2008 pokazywane były w 200 krajach świata, a łączna liczba oglądających sięgała 6,5 mld osób. Ponad milion osób kibicowało meczom na stadionach sportowych.

- Jako oficjalny sponsor EUROTOP-u UEFA, Kia dołoży wszelkich starań, aby spotkania narodowych drużyn w ramach UEFA przebiegały w jak najlepszej atmosferze - powiedział z okazji podpisania nowego porozumienia Mong-Koo Chung, szef Hyundai-Kia Automotive Group.

MIAŻDZĄCY MARZEC

MICRA
JUŻ OD
34 490 ZŁ**

TIIDA
JUŻ OD
47 700 ZŁ*

NOTE
JUŻ OD
39 900 ZŁ

0% PROWIZJI, 0% ODSETEK ZA KAŻDY MODEL NISSANA!

W marcu odkryj miażdżące oferty w naszym salonie!

AUTORYZOWANY DEALER NISSAN

Salon w Przeźmierowie: ul. Rynkowa 160
tel: 061 816 33 80,
www.polody.pl

SHIFT the way you move

Salon w Poznaniu: ul. Tymienieckiego 38 (róg Mieszka I)
tel: 061 825 50 96

NISSAN FINANCE Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Oferta jest ważna w okresie od dnia 01.03.2010 do dnia 31.03.2010. RRSO dla kredytu 50/50 oferowanego przez RCI Bank Polska S.A. bez odsetek i prowizji bankowej wynosi 0%, z uwzględnieniem następujących parametrów: okres 12 miesięcy, wpłata własna 50% i spłata pozostałego kapitału po roku. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: Note: 4,3-6,6 l/100 km, Micra: 5,9-6,8 l/100 km Tiida: 5,2-7,8 l/100 km; Emisja CO₂: Note: 115-149 g/km, Micra: 139-163 g/km, Tiida: 138-188 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl. *Dotyczy modeli wyprodukowanych przed 10. marca 2010 r. **Sprawdź naszą ofertę na ostatnie auta z 2009 roku z upustami nawet do 5000 zł.

Reklamy w „Twoim TYGODNIU” docierają do Czytelników na całym... świecie

Sprawdź sam:

www.twoj-tydzien.prv.pl

Materiały motoryzacyjne przygotował
TOMASZ MAŃKOWSKI



Fiat sporo pokazał w Genewie

Fiat na 80. Międzynarodowym Salonie Samochodowym w Genewie zaprezentował bogato zaopatrzone stoisko, na którym odbyły się ważne, światowe pokazy przedpremierowe.



Sercem stoiska był Fiat 500 Configurator, mały plac zabaw, który idealnie pasował do nastroju panującego podczas wystawy.

Głównym punktem stoiska Fiata było, ustawione na konstrukcji w kształcie drzewa z iskrzącymi, optycznymi włóknami - dzieło opracowane przez Fiat Powertrain Technologies: dwucylindrowy silnik TWIN-AIR o mocy 85 KM. Była to światowa prapremiera tego silnika, który odwiedzający mogli zobaczyć zarówno jako osobny podzespół, jak i zamontowany w Fiacie 500, pierwszym modelu Fiata, w którym będzie on dostępny we wrześniu.

Swoją światową prapremierę miał również nowy Fiat Doblò Natural Power wyposażony w silnik T-JET 1,4 16v (benzyna i metan), który umacnia pozycję Fiata jako światowego lidera w branży samochodów wyposażonych fabrycznie w silniki dwupaliwowe.

Był również między innymi Fiat Bravo MY 2010, który podczas salonu był prezentowany z silnikiem Multiair 1,4 (140 KM) oraz systemem Start&Stop w standardzie. Jest to silnik benzynowy, który w sprzedaży będzie dostępny od czerwca, posiadający jedno z najlepszych wskaźników emisji i osiągniętych na świecie: tylko 132 g/km CO₂ przy mocy 140 KM.

Interesujący był także Fiat 500 by Diesel, wynik wspólnych wysiłków kreatywnych zespołów Fiata i Diesla, sławnej na całym świecie marki włoskiego projektanta. Samochód ten posiada karoserię w specjalnym, niebieskim kolorze „Midnight Indigo”, przypominającym barwy

dżinsu i wyposażony jest w najnowszy silnik Multijet 1,3 – 95 KM (Euro 5) drugiej generacji z systemem Start&Stop w standardzie.

Był poza tym Punto Evo. Podczas salonu samochodowego w Szwajcarii zaprezentowane zo-

stały dwie wersje silnikowe - Multiair 1, 4 16v – 135 KM, Euro 5 oraz bezkonkurencyjny silnik Multijet II 1,3 – 85 KM z dodatkiem ECO, zapewniającym bardzo niski poziom emisji CO₂. Stał także Fiat Doblò dla siedmiu osób, z silnikiem Multijet 1, 6



– 105 KM, Euro 5 z systemem Start&Stop oraz Fiat 500C, oryginalny kabriolet, który został stworzony na wzór wersji bez dachu z 1957 roku, z tym, że posiada pakiet zaawansowanych rozwiązań dotyczących budowy, silników i komfortu pasażerów (polska premiera Fiata 500C przewidziana jest na pierwszą połowę 2010 roku).

W końcu, podczas 80 Międzynarodowego Salonu Samochodowego w Genewie zaprezentowane zostały dwa modele stworzone z myślą o użytkownikach, którzy w ekologiczny sposób chcieliby zmierzyć się z najbardziej wymagającym terenem. Z jednej strony był Fiat Sedici prezentujący nowy styl i wyposażonego w silniki, które sprawa-

wiają, że jest to najbardziej przyjazny środowisku SUV zgodny z normami Euro 5. Jest on dostępny w dwóch wersjach silnikowych (benzyna 1,6 16V – 120 KM i diesel, Multijet 2,0 16v – 135 KM emitujący CO₂ na poziomie 129 g/km). Z drugiej strony był Fiat Panda Cross wyposażony w dwupaliwowy (benzyna i metan) silnik 1,4 – 70 KM (Euro 5).



JESTEŚ W DOBRZYCH RĘKACH



AUTORYZOWANY SERWIS GRUPY FIAT

! PROFESJONALIZM ! BEZPIECZEŃSTWO
! SZYBKOŚĆ ! OSZCZĘDNOŚĆ
! PEWNOŚĆ ! GWARANCJA



AUTO-CENTRUM S.A. 60-740 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17, tel. (061) 8290-370

